Nr. 263 (7528) R W P WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 1938 r. ROK XLV

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-88
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Rząd praski przeciw plebiscytowi

Premier Hodża wygłosił w niedzielę w południe przez radio przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko plebiscytowi.

Francuscy ministrowie w Anglii

W niedzielę o godz. 8 m. 5 premier Daladier i minister spraw zagr. Bonnet odlecieli do Londynu, gdzie konferować będą z członkami gabinetu brytyjskiego.

O godz. 9 m. 26 samolot, wiozący członków delegacji francuskiej, wylądował na lotnisku w Croydon. Delegację witali: premier Chamberlain, minister Halifax i ambasador fransuski Corbin. Daladier podziękował Chamberlainowi za przybycie na lotnisko i złożył mu wyrazy *uznania* z powodu podróży jego do Niemiec. Ministrowie francuscy udali się z lotniska wprost do ambasady francuskiej, podczas gdy Chamberlain i Halifax odjechali na Downing Street.

Na kilka minut przed godz. 11-tą delegacja francuska przybyła na Downing Street, oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność. Ministrów francuskich wprowadzono do gabinetu Chamberlaina, w okół którego znajdowali się John Simon, Halifax, Samuel Hoare, Vansittart i Cadogan.

O godz. 13 m. 20 ministrowie francuscy i brytyjscy opuścili Downing Street.

Dalsze rozmowy podjęte zostaną o godz. 15 w niedzielę również na Downing Street.

Zbiegowie sudeccy

Z Berlina donoszą: Ogólna liczba Niemców sudeckich, zbiegłych [illegible] Czechosłowacji na terytorium Rzeszy, wynosi ponad *37 tys.*

[illegible] ył „Korpus Sudecki"

[illegible] zbrojnej z Czechosłowacją

[illegible] donoszą, że Konrad [illegible] wydał rozporządzenie o [illegible] eniu w sobotę wzdłuż granicy kraju Sudecko - Niemieckiego Korpusu Ochotniczego (Sudetendeutsche Freikorps).

W związku z tym rozporządzeniem kierownictwo rozwiązanej Partii Niemiecko - Sudeckiej wydało do Niemców sudeckich odezwę, w której głosi, iż czynione od lat usiłowania zdobycia praw dla ludności niemieckiej w Czechosłowacji natrafiało na nieprzejednane stanowisko Rządu.

Odezwa kończy się słowami: „Nastał czas najwyższej konieczności. Uciekamy się więc do wykonywanego po wszystkie czasy prawa obrony koniecznej narodów, chwytając za broń i tworząc sudecko - niemiecki korpus ochotniczy" (PAT).

Polska rezygnuje z miejsca

w Radzie Ligi Narodów

W związku z mającymi się odbyć w nadchodzący poniedziałek wyborami na trzy niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów, z których jedno zajmowała Polska od roku 1926, delegat Polski na 19-te zgromadzenie Ligi Narodów wystosował do Prezydenta zgromadzenia list treści następującej:

„Panie Prezydencie.

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt podać do pańskiej wiadomości, że Rząd mój nie zamierza zgłosić wniosku o przyznanie mu prawa reelekcji do Rady Ligi Narodów.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania".

Zastępca przewodniczącego delegacji polskiej na 19-te Zgromadzenie Ligi Narodów

(—) TYTUS KOMARNICKI,
minister pełnomocny.

(PAT).

Cele Japonii

Hankou niewystarczy...

Jak podaje Agencja Domei, minister finansów, oraz przemysłu i handlu Ikeda oświadczył przedstawicielom prasy, iż bliski już upadek Hankou *nie wystarczy* dla zadośćuczynienia Japonii, która zdecydowana jest znieść zupełnie wszelką władzę antyjapońską (?) w Chinach.

Bombardowanie Alicante

Eskadra, złożona z 5 samolotów hiszpańskich powstańców, przeleciała na wysokości 3 tys. mtr. nad centrum miasta Alicante, zrzucając 40 bomb, z których kilka zapalających. Zniszczeniu uległo 12 gmachów. 22 osoby odniosły rany, w tym kilka osób ciężkie.

Okręgowy Zlot Młodzieży P.P.S.

w Warszawie

PRZED OTWARCIEM.

Wczorajszy Zlot Młodzieży PPS. w Warszawie wypadł doskonale. Jeszcze raz stwierdził, że bajania endecko - oenerowe o rządzie dusz nad młodzieżą polską są bajką.

Przy pięknej pogodzie od samego rana na boisko „Skry" przy ulicy Okopowej poczęły ściągać tłumy młodzieży z Warszawy, Warszawy podmiejskiej i bliższych okolic. Przybywają liczne delegacje dzielnic PPS., Związków Zawodowych i bratnich organizacji. Boisko się wypełnia.

Przed otwarciem Zlotu odbywają się zawody sportowe. Odbywa się pokazowa sztafeta Skry I i Skry II. Wygrywa Skra II. Potym następuje bieg sztafetowy drużyn A. S. Wygrywa Powiśle, przed Żoliborzem, Powązkami, Annopolem, Ochotą, Wolą, Mokotowem, Chemicznym, Rakowcem. Wreszcie odbywa się mecz piłkarski reprezentacji Robotniczego Podokręgu Warszawskiego z „Siłą" z Janowa (Górny Śląsk). Wygrywa Warszawa 3:0. Gra piękna.

OTWARCIE ZLOTU.

Ustawiają się grupy młodzieży w karne szeregi. Wkraczają na boisko, wokół którego ustawione są delegacje organizacji robotniczych ze sztandarami. Łopoczą „szturmówki". Boisko udekorowane czerwonymi flagami. Trębacz zapowiada otwarcie Zlotu. Orkiestra „Pocisku" gra „Czerwonego". Na maszt wznosi się czerwony sztandar.

Zagaja Zlot tow. ARCISZEWSKI, witając uczestników Zlotu, oraz GOŚCI Z „WICI" i MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ. Mówi o dawnych i obecnych walkach. Podkreśla, że pozbawiony dziś praw w Polsce robotnik i chłop musi je zdobyć.

Tow. Dzięgielewski wydaje porządkowe polecenia i Zlot ustawia się do defilady. Tysiące młodzieży sprężyście i karnie przechodzą przed władzami Partii i delegacjami organizacyj. Na czele batalion AS, potym Czerwoni Harcerze, potym organizacje dalsze: Płock, Sierpc, Pułtusk. Licznie nader jest reprezentowana Warszawa Podmiejska i jej AS (Brwinów, Grodzisk, Henryków, Legionowo, Marki, Mińsk Mazowiecki, N. Chrzanów, Otwock, Pruszków, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Sochaczew, Wołomin, Włochy, Żyrardów.

Dalej kroczy Warszawska Organizacja Młodzieży PPS., Sportowcy („Skra", „Drukarz", „Sarmata", „Marymont", „Siła"' „Elektrownia"), potym idą akademicy socjaliści. Poszczególne grupy przeplatane są sześcioma batalionami, witanego owacyjnie A. S. Specjalnie oklaskiwany jest batalion tramwajarzy. Liczna jest grupa cyklistów i motocyklistów. Pięknie wyglądają zgrupowane w paru miejscach lasy „szturmówek". Niesiono kilka transparentów z napisami „Socjalizm - Niepodległość - Wolność". Młodzi oddają pozdrowienie starszym. Orkiestra „Pocisku" gra marsza.

POCHÓD.

Po defiladzie ustawia się pochód w tym samym porządku co i defilada z tym, że na czele kroczą delegacje towarzyszy starszych z 80 sztandarami. Młodzież i Czerwoni Harcerze niosą olbrzymi wieniec z napisem „Bojownikom o Niepodległość i Socjalizm — Zlot Młodzieży PPS.". Barwny pochód przeciągnął sprawnie ulicami miasta NA STOKI CYTADELI.

Po drodze młodzież obrzucano kwiatami, publiczność z chodników wznosiła okrzyki „Niech żyje młodzież socjalistyczna", co chwila rozlegały się oklaski, podnosiły się zaciśnięte pięści. Ulica warszawska przyjmowała gorąco i serdecznie robotniczą młodzież.

DEMONSTRACJA NA CYTADELI.

Pochód ustawił się na stokach Cytadeli, gdzie młodzież oddała cześć bojownikom, poległym w walce o Niepodległość i Socjalizm.

O imponującej tej demonstracji, która wywarła niezatarte na zgromadzonych wrażenie napiszemy oddzielnie. Przemawiał tow. Garlicki.

Po uroczystości na Cytadeli pochód ruszył wybrzeżem Kościuszkowskim do „Ateneum", gdzie odbyła się Akademja, o której także napiszemy oddzielnie.

W Zlocie brała udział DELEGACJA WICI I MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ.

Wspaniały zlot młodzieży P.P.S.

na Śląsku

10,000 młodzieży w pochodzie

(Telefonem).

Katowice, 18 września.

Zlot młodzieży PPS. na Śląsku miał przebieg wspaniały. Już w sobotę przybyła wycieczka z Łodzi w liczbie 600 osób. Zwiedzała kopalnie i gmachy publiczne. Po południu odbyły się zawody reprezentacyjne piłkarskie. Łódź - Katowice z wynikiem 13:7 dla Katowic. Wieczorem na sali w parku Kościuszki odbyła się wieczornica z herbatką na cześć gości łódzkich. Przygrywała orkiestra z kopalni „Wujek". Gości powitał tow. Stańczyk, wręczając, jako upominek rzeźbę, przedstawiającą górnika. Imieniem gości przemawiał tow. Nowak, wręczając czółenko tkackie na podstawie marmurowej.

W niedzielę, właściwy dzień Zjazdu, już o godz. 8 rano tłumy młodzieży skierowały się na boisko „Pogoni". Przybyły liczne oddziały młodzieży PPS. i A. S. Z Zagłębia Dąbrowskiego przybyło 2000, z Częstochowy 800, z Bielska i Białej 1000. Oprócz tego przybyło ze Śląska 5000 młodzieży. Oklaskami witano każdy przybywający oddział.

O godz. 10 rano tow. dr. Ziółkiewicz otworzył Zlot, witając przybyłe oddziały.

Zaczął ustawiać się

OLBRZYMI POCHÓD.

Na czele stanęły umundurowane oddziały A. S., młodzieży socjalistycznej, TUR. i „Siły". Liczne były grupy dziewcząt. Pochód, liczący 10.000 osób, przedefilował na Rynku przed przedstawicielami P. P. S., Związków Zawodowych, TUR-a i t. d.

Uroczysta AKADEMIA odbyła się w olbrzymiej sali „Powstańców". Sala była przepełniona (kilka tysięcy osób). Niestety, część uczestników musiała odejść z powodu braku miejsca. Imieniem C. K W. PPS. i TURa przemawiał tow. Piotrowski, im. Zw. Zawodowych tow. Stańczyk, im. OKR. PPS tow. dr. Ziółkiewicz, który też przyjął ŚLUBOWANIE młodzieży. Nastąpiły produkcje chóralne, deklamacje i występy sceny robotniczej Łodzi.

Całość Zjazdu wypadła wspaniale, IMPONUJĄCO. Niestety, atoli nie mogli przybyć ttow. z „Siły" w Czechosłowacji z powodu zamknięcia granicy.

W niedzielę w dalszym ciągu odbywały się popisy sportowe.

Przed wyborami

OZON „czuwa"...

Stwierdziliśmy już przed paru dniami, że stanowisko OZON-u wobec zapowiedzianej nowej ordynacji wyborczej jest jakieś dziwne i niechętne. Wyborcza odezwa OZON-u o ordynacji nie mówi nic... Gdyśmy wyrazili swe zdziwienie „Gazeta Polska" opryskliwie oświadczyła, że przecie w myśl orędzia p. Prezydenta NOWY SEJM ma zająć się nową ordynacją. Dziwne. Czy to przeszkadza OZON-owi zająć stanowisko? Czy prasa OZON-owa nigdy nie zajmowała stanowiska wobec spraw, wchodzących na porządek dzienny Sejmu?

ZNAMIENNE.

A wczoraj zabrał głos „Kurier Poranny" i polemizuje z niżej podpisanym. „Kurier" dziwi się naszemu niezadowoleniu z tego, że ordynacja wyborcza zostaje stara. Jakże — powiada — może być inaczej: przecie konstytucyjnie p. Prezydent SAM nie może zmienić ordynacji?

Słusznie. Ale na terenie Sejmu (starego) nie zorganizowano ani jednej poważnej próby przeprowadzenia nowej ordynacji. A poza tym, jeśli ordynacją ma zająć się nowy Sejm, powinien ograniczyć się możliwie do pracy nad ordynacją. Albowiem chwila dziejowa potrzebuje RZECZYWISTEJ REPREZENTACJI społeczeństwa, a nie „reprezentacji" za „przepustką" sanacyjnej większości (w „kolegium") i władzy...

„Opozycja posiada w tej chwili WARUNKI (?) — pisze „Kurier" — aby stać się aktywnym czynnikiem podczas wyborów". Jakie „warunki"? Presję władz na „kolegia", aby dopuściły opozycyjnych kandydatów? „Warunki" to bardzo trudne i osobliwe.

Bardzo „Kurierowi" nie podoba się SKRÓCENIE prac przyszłego Sejmu, ograniczenie ich przede wszystkim do ordynacji. Ależ p. Czapiński jest chyba „TOTALISTĄ" (!!) — woła. Jakże można ograniczyć pracę Sejmu?

Zabawne. Czy naprawdę „Kurier" nie rozumie, jak to można zrobić? Chociażby w ten sposób, że skoro to będzie OZON-owy Sejm, już dziś OZON mógłby wystąpić z postulatem skrócenia. Ale oczywiście nie chce. Zrozumiałe. WOLI PRZEDŁUŻYĆ SEJM z OZON-ową większością.

Dziwi się nam, że zapytujemy OZON., w jakim KIERUNKU pójdzie nowa ordynacja. To już rzecz Sejmu! — odpowiada za „Gazetą". A sam stanowiska nie posiada? I OZON. także stanowiska zająć nie może?

Wszystko to razem daje DUŻO DO MYŚLENIA. Jak widać, OZON. ma wobec nowego Sejmu zupełnie określone. „koncepcje".. Na razie „czuwa", by nowe wybory nie stały się pierwszym krokiem DO RZECZYWISTEJ DEMOKRATYZACJI KRAJU!

OZON. „czuwa". „Czuwa" i stara się STRASZYĆ. Idźcie do wyborów — woła „Kurier Poranny" — i NIE PYTAJCIE O NIC, bo „zbytnia ciekawość (dosłownie) jest elementem, ośmieszającym człowieka"...

Mamy więc ŚLEPO zaufać — OZON-owi!...

C.

Demokracja a Socjalizm

Z dyskusji w Międzynarodówce

Jak wiadomo, Międzynarodówka Socjalistyczna planuje zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie walki o demokrację. Nie trzeba chyba podkreślać, że to — centralne zagadnienie spółczesnego socjalizmu. Zawiera w sobie kwestię ustosunkowania się do bolszewizmu i do faszyzmu; zaś kolejno kwestia faszyzmu zawiera w sobie kwestię wojny.

Dyskusja w prasie socjalistycznej już się rozpoczęła. W ostatnim (Nr. 15—16) „Soc. Wiestniku" ,organie rosyjskich mieńszewików, znajdujemy aż 3 obszerne dyskusyjne artykuły pióra ttow. Abramowicza, Dana i Garwiego. Bardzo ciekawy jest obszerny artykuł tow. Garwiego — najsilniej podkreśla związek socjalizmu z demokracją.

Czym jest demokracja dla socjalizmu? zapytuje tow. Garwi. Czy tylko ŚRODKIEM? A tak właśnie sądzą niektórzy, stwierdzając — słusznie zresztą — że przy demokracji socjaliści mogą organizować swe siły, mogą wychowywać politycznie masy itd. Otóż **nie!** odpowiada nasz autor. W tym twierdzeniu, że demokracja jest środkiem, zawarta jest tylko połowa prawdy. Demokracja jest nie tylko środkiem.

Demokracja jest drogą do socjalizmu, nawet JEDYNĄ DROGĄ, jeśl. pod słowem „socjalizm" rozumieć będziemy nie gospodarczy etatyzm, nie niewolę gospodarczą lecz samorząd pracujących. Ale — powtarzamy — demokracja jest nie tylko środkiem i drogą, albowiem wchodzi W SKŁAD IDEAŁU SOCJALISTYCZNEGO. Demokracja jest częścią składową socjalizmu, bo bez wolności, bez samorządu społecznego socjalizm prawdziwy egzystować nie może! A stąd wynika, że tej wolności nie należy w ruchu socjalistycznym uważać — w codziennej pracy — za rzecz drugorzędną, niezbyt ważną. Należy w tej atmosferze wolnościowej **wychowywać robotnika**, bo dopiero wówczas odczuje i zrozumie należycie istotę socjalizmu — w walkach z faszyzmem!

Tow. Garwi przechodzi do drugiej kwestii: czy możliwą jest (obś!) **demokracja bez socjalizmu**? Niektórzy socjaliści skłonni są odpowiedzieć negatywnie — „niemożliwa"! Tę odpowiedź nasz autor uważa nie tylko za błędną lecz wprost za NIEBEZPIECZNĄ. Przykład Anglii czy Szwecji wskazuje wyraźnie, że demokracja jednak jest możliwą przy kapitalizmie. Naturalnie, kapitalizm przeżywa epokę upadku. Naturalnie, faszyzm jest wynikiem tego procesu rozkładowego w kapitalizmie. Ale z tego jeszcze nie wynika, że faszyzm, **zawsze i wszędzie**, musi być wyrazem epoki upadku kapitalizmu. Zresztą, jeśli staniemy na stanowisku, że obecnie demokracja możliwą jest tylko przy socjalizmie, — co powiemy nieproletariackim warstwom pracującym (chłop, rzemieślnik), które chcemy zmobilizować do walki z faszyzmem i wojną? Te warstwy patrzą na socjalizm często niechętnie, ale demokrację i pokój cenią wysoko.

Stąd problem trzeci: znaczenie pozyskania tak zw. POŚREDNICH WARSTW dla walki o demokrację. To pozyskanie jest zupełnie możliwe. Socjalistyczne rządy w państwach skandynawskich — to blok robotnika - socjalisty i chłopa - demokraty. Trzeba pamiętać, mówi autor, że walka o chłopa i warstwy pośrednie wogóle możliwa jest **tylko w ramach i metodą demokracji.** Walka o warstwy pośrednie, to od strony politycznej walka o demokrację, jako o polityczną formę uczciwego porozumienia się z chłopem i drobną burżuazją.

Czwarty problem — stosunek DO BOLSZEWIZMU I ZSSR. Tu tow. Garwi nie uznaje żadnych kompromisów. Ostatnio Komintern nagle wypowiedział się za obroną demokracji. Ale praktyka „frontów ludowych" pokazuje, że rozłam w klasie robotniczej (tak korzystny dla faszyzmu) nie może **być przezwyciężony**, dopóki w niektórych krajach jedna z partyj robotniczych jest igraszką w rękach Stalina i gra rolę „rezerwów" (odwodów) w zagranicznej polityce Sowietów. Pamiętajmy, że rozłam w proletariacie odegrał ogromną rolę w katastrofie demokracji — wszak przez (blisko) 20 lat partie Kominternu starały się wszelkimi siłami **obniżyć** znaczenie demokracji, opluć ją i sponiewierać.

A teraz ZSSR. Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy powstrzymali swą krytykę na granicach państwa Stalina! Praktyka ZSSR. pokazała, że nie ma robotniczej demokracji bez demokracji w państwie! Rzekomo „demokratyczna" konstytucja sowiecka stała się narzędziem cezaryzmu plebiscytarnego, — w ten sposób pokazało się, że nie może istnieć demokracja w państwie przy zachowaniu terorystycznej dyktatury i partyjnego monopolu. Stalinowskie samowładztwo grozi **bonapartystowskim finałem** całej rosyjskiej rewolucji. Jedynym słusznym stanowiskiem socjalistów jest walka o demokratyczne zakończenie tej rewolucji.

Problem piąty — to WALKA O POKÓJ. Skoro wojnę przygotowują faszyści, walka o demokrację i sojusz demokracyj świata to walka o pokój. Ale czy w takim razie (jednoczesne!) organizowanie socjalnej rewolucji w krajach demokratcznych jest drogą do pokoju? Czy nie osłabia tych krajów w obliczu wojowniczego faszyzmu?

Tak tow. Garwi porusza kolejno cały szereg zasadniczych problemów, związanych z walką o demokrację. Sama metoda **realizacji socjalizmu**, jego zdaniem, musi być szczegółowo zbadana. Skoro idziemy z warstwami pośrednimi, czy możliwym jest hasło **jednoczesnej powszechnej kolektywizacji:** czy takie hasło nie prowadzi do strasznych terorystycznych eksperymentów à la Stalin? I czy hasło **dyktatury** proletariatu może się utrzymać? bo przecie klasy pośrednie nie mogą przyjąć hasła dyktatury **obcej** (dla nich) klasy.

Są to tematy wielkiej wagi także dla nas w Polsce. Polska rzeczywistość nasuwa nam cały szereg zagadnień, związanych z walką o demokrację. Niektóre myśli tow. Garwiego są dla nas bardzo ciekawe.

Będziemy dalej kontynuowali rozważania na temat demokracji — w związku z polską rzeczywistością i międzynarodową dyskusją.

K. CZAPIŃSKI.

Życie Jana Longueta

Socjalizm francuski jest okryty żałobą!

Ze śmiercią tow. Jana Longueta ubywa jedna z czołowych postaci ruchu socjalistycznego Francji.

Nie brakło go podczas żadnej akcji Partii na żadnym odcinku jej działalności, w naradach i w agitacji. Nie brak go było i w akcji międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Tow. Jan Longuet urodził się dnia 10 maja 1876 r. w Londynie. Był synem Karola Longuet, członka Komuny i współpracownika pisma *„Justice"*, wydawanego przez Clemenceau, naówczas radykalnego demokraty, oraz socjalistycznego radnego miasta Paryża.

Karol Longuet po upadku Komuny Paryskiej schronił się w Londynie, gdzie odwiedzał dom Karola Marxa i zbliżył się do jego córki, z którą się ożenił.

Od najmłodszych lat Jana otaczała atmosfera socjalizmu. Jenny Marx - Longuet zmarła w młodym wieku, ale Jan przebywał często w domu swej ciotki, Eleonory Marx-Aveling, gdzie bywali ludzie tej miary, co Keir Hardie, Lansbury i Wilhelm Liebknecht.

To też już za czasów szkolnych bierze Jan Longuet udział w ruchu socjalistycznym. W końcu 1895 r. studiuje prawo i nauki społeczne w Paryżu i współpracuje w „Demokratycznej Lidze Szkolnej", a po tym w „Grupie studentów-Kollektywistów". Jest współzałożycielem pisma „Le Mouvement Socialiste" (Ruch socjalistyczny).

Widzimy go następnie w szeregach t. zw. P.O.F. (Partia Robotnicza Francuska). Należy do tych, którzy domagają się aktywnego udziału ruchu robotniczego po stronie Dreyfusa i na tym tle staje w opozycji do kierownictwa tej Partii, skłonnej uważać tę sprawę za wewnętrzną rozgrywkę wśród burżuazji.

Pod tym względem jest Longuet zwolennikiem Jaurèsa. W r. 1901 wstępuje do Partii Socjalistycznej Francuskiej, w której wraz z Renaudelem stoi na czele lewicowego odłamu. Ze wszystkich sił zabiega o jedność rozbitego wówczas ruchu socjalistycznego we Francji.

Od chwili zjednoczenia — życie jego jest życiem Partii. Od roku 1905 zasiada w jej Komisji Administracyjnej (CAP.). Jest „rasowym" człowiekiem pióra. W r. 1904 jest współzałożycielem *„Humanité"*. Mimo, że zapisał się do adwokatury ,nie „zdradzi" nigdy dziennikarstwa dla praktyki kratkowej.

W r. 1913 jest członkiem Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, dokąd wraca w r. 1938 po ustąpieniu Bracke'a.

Po rozłamie komunistycznym w Tours Longuet zakłada organ socjalistyczny *„Populaire du soir"*, zrazu pismo wieczorne, od którego wywodzi się bezpośrednio dzisiejszy organ Partii Socjalistycznej S.F.I.O. W r. 1932 wraca do Parlamentu, do którego był posłem w r. 1914 — 1919. W r. 1936 zrzeka się w drugim głosowaniu na rzecz bardziej uprzywilejowanego w pierwszej turze kandydata Frontu Ludowego. Był burmistrzem Châtenay i radcą generalnym dep. Sekwany.

Jest autorem szeregu prac, m. in. pracy *„Le mouvement socialiste [illegible] ternational"* (Tom. VIII En[illegible]pedii Socjalistycznej).

Życie Jana Longuet było pełne pracy myślowej, walki i zmagań. W czasie wojny był przedmiotem niebywałych ataków i napaści reakcji ze względu na stanowisko o[illegible] zycyjne, j[illegible] wra[illegible] nymi dep[illegible]

Cz[illegible] łacz[illegible]

3-miliardowa pożyczka angielska

dla sudeckiego kraju

Wychodzące w Pradze pismo poświęcone sprawom gospodarczym „Der Osteuropäische Volkswirt" przytoczyło rozmowę z wybitnym przedstawicielem finansjery londyńskiej, doskonale znającym stosunki gospodarcze w Europie Środkowej. Rozmowa dotyczyła angielskiej pomocy finansowej dla kraju sudeckiego. Angielskie finansowe sfery — oświadczył Anglik — chętnie udzieliłyby pożyczki na zwalczanie trudności gospodarczych w nadgranicznych dzielnicach Czechosłowacji, pod tym wszelako warunkiem, że problem sudecki zostanie POKOJOWO ROZWIĄZANY W RAMACH NIEPODLEGŁEJ CZECHOSŁOWACJI. Byłaby więc to pożyczka konsolidacyjna. Rząd praski musiałby dać gwarancję, że pożyczka zużyta zostanie wyłącznie na podniesienie gospodarcze kraju sudeckiego, a to na podstawie planu opracowanego w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego po zupełnym uspokojeniu tego kraju.

Według opinii angielskich ekonomistów dokładnie obeznanych ze stosunkami w Czechosłowacji, na cel ten potrzeba by było 20 milionów funtów, czyli około

3 MILIARDÓW KORON CZ.

City lodyńskie gotowe jest udzielić takiej pożyczki pod wymienionymi warunkami na okres 20—25 lat.

Finansista angielski zaznaczył w końcu rozmowy, że NARODOWO-SOCJALISTYCZNA METODA GOSPODARKI NIE STANOWI GWARANCJI DLA MIĘDZYNARODOWEGO KREDYTU.

Walka wyborcza w St. Zjednoczonych

Międzynarodowe znaczenie tych zmagań

Od dwóch i pół miesięcy trwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej kampania wyborcza do parlamentu, stanowiąca wstęp do wyborów Prezydenta.

Walka rozgorzała na dobre. Toczy się ona pod hasłem: „za, czy przeciw New Deal" (Nowy Ład Roosevelta"). Jak wiadomo, Roosevelt ze zmiennym szczęściem, przy sabotażu reakcji na terenie parlamentu i sądownictwa, walczył o utrzymanie swego programu reform. Cały szereg zdobyczy udało się utrzymać. I te zdobycze są solą w oku reakcji.

Stanowi ją przede wszystkim Partia Republikańska, na czele której stoi b. kandydat na Prezydenta z r. 1936, Landon oraz b. prezydent Hoover. Utworzono już komitet wyborczy Partii z udziałem 230 ludzi. Płyną już dolary wielkiego kapitału na poparcie tej kampanii.

Republikanie usiłują przeciągnąć na swoją stronę reakcyjniejsze elementy Partii Demokratycznej. Tak więc w stanie New-York utworzono „wspólny front" przeciw Rooseveltowi, wysuwając wspólnego kandydata A. Smitha.

Nie obeszło się też bez stosowania terroru i prób szantażu. Były wypadki, że miejscowi reakcjoniści grozili robotnikom wstrzymaniem robót publicznych, jeśli robotnicy nie odstąpią od popierania Roosevelta.

Wielki kapitał rzuca na szalę walki całą swą potęgę. Na jaw wychodzą coraz to nowe fakty przekupywania polityków, dziennikarzy, urzędników. Łapówki po 30 tysięcy złotych za popieranie poczynań antyrooseveltowskich są na porządku dziennym.

Wielki kapitał nie cofa się przed sabotażem: „strajk inwestycyjny", powstrzymywanie się z zamówieniami powoduje osłabienie tętna działalności gospodarczej.

Na tym tle ostatnie deklaracje Roosevelta na temat wierności zasadom demokratycznym przybierają specjalne znaczenie. Reakcja kapitalistyczna może wtrącić Stany Zjednoczone w odmęt anarchii, elementy postępowe, skupione wokół Roosevelta walczą o utrzymanie demokracji, o pogłębienie jej treści społecznej.

I tu w pełni zarysowuje się znaczenie międzynarodowe tych walk w Stanach Zjednoczonych. Ostatnie deklaracje Roosevelta i Hulla wskazują, że demokracja amerykańska nie wierzy w skuteczność taktyki izolacji, oderwania od problemów Europy.

Proces szpiegów Gestapo w Stanach Zjednoczonych, ofensywa faszyzmu w Ameryce Łacińskiej jest najlepszą wskazówką, że „oś Berlin — Rzym" szuka sobie dróg na półkuli zachodniej.

Masy ludowe Stanów Zjednoczonych zaczynają co raz to bardziej orientować się w tym, że zarówno walka z reakcją jak walka o pokój staje się co raz bardziej zagadnieniami międzynarodowymi. Masy przeciwstawiają się dotychczasowej polityce neutralności, domagają się poparcia Hiszpanii republikańskiej, stosują bojkot towarów japońskich, domagają się czynnego zainteresowania się Stanów Zjednoczonych sprawami Europy.

Te walki za Oceanem mieć będą doniosły wpływ na sytuację międzynarodową.

MADELEINE PAZ

Dogorywająca zwierzyna

Weszłam, ocierając się o mur, prześlizgując się wzdłuż ponurej sieni, którą czuć koszarami i piwnicą, w ciemnościach wspięłam się po schodach i zapukałam do drzwi numer 6...

Po kilkuminutowym wyczekiwaniu drzwi się odchyliły, a w obramowaniu ujrzałam twarz koloru popiołu.

Gdy wymieniłam swe nazwisko, usłyszałam głośne westchnienie ulgi: Ha-ha-ha...! Postać oparła się o mur i przycisnęła rękę do serca; drzwi rozwarły się szeroko.

Tak to on, on, którego nie nazwę, gdyż to byłoby wskazanie tropu jego policji, on który myśli tak jak ja myślę, który za to samo walczy, co i ja, on którego szukają, który drży jak ścigany zwierz, gdy zbliża się krok myśliwego.

Zamknął za sobą drzwi... Po jakimś czasie oswoiłam się z ciemnością. Wokoło tej ciemnej sylwetki, która jest tylko cieniem człowieka, rozróżniam maszynę do szycia, ogromny stos niebieskiego materiału, stolik, a na nim kuchenkę gazową, dwie filiżanki, stary blaszany rondel, kawałek suchego chleba i trochę soli na podstawce. W kącie składane łóżko. Na rozciągniętych sznuurach wiszą pieluszki, kaftaniki, odzież dziecięca.

— Proszę usiąść, proponuje mi mężczyzna, podając mi jedyne krzesło, ja zaś będę stał, to mi pozwoli wypocząć. Nie zapomina, że jestem gościem, chciałby przeprosić za niedostatek, szuka, co mógłby zaofiarować tej, która tu przyszła jako towarzyszka i przyjaciółka. Och! tylko bez skarg, gdyż jeśli ona zajmuje się cudzoziemcami, musiała usłyszeć ich wiele — nie on jeden nie posiada papierów w porządku; zrobił co było w jego mocy, a ostatni termin upłynął 2-go lipca. Teraz wszystko skończone, pozostaje mu więzienie... albo więzienie.

— Jak to, więzienie albo więzienie?

— Całkiem zwyczajnie: kolejno siedział dwa lata, potem trzy lata, potem rok w więzieniu w swym kraju — taki już jest los militantów. — Jeśli wróci tam, to aby pójść do więzienia, jeśli zostanie, to aby pójść do więzienia... Chyba, że zdarzy się jakiś cud...

A z czego żyją w oczekiwaniu cudu?

Wuchudłą ręką wskazuje maszynę do szycia, zarzuconą stosem niebieskiego płótna. Żona szyła koszule Lacoste. 1 frank 25 od sztuki bez rękawów. Ale od urodzenia dziecka, które ma trzy miesiące i którym trzeba opiekować się, pracują kolejno. Pracując od wczesnego rana do późnej nocy, mogą zrobić dwadzieścia cztery sztuki, t. j. zarobić 30 franków. A ponieważ nie otrzymują więcej, niż sześć tuzinów tygodniowo, zarobek wynosi 90 franków. Najgorsza to już bieda przynosić i odnosić pracę. Ulica dla obcokrajowca to jak paszcza lwa. W oczewiwaniu pary królewskiej, przez przeciąg tygodni urządzano obławy, aresztowano masami cudzoziemców.

Nagle jakby promień słoneczny rozjaśnił ciemności: twarz towarzysza rozpromieniła się w jednej chwili. Znalazł podarunek dla mnie, coś najpiękniejszego na świecie: uśmiech małego dziecka.

—Tak jest, ono zaczyna się uśmiechać; żona zabrała je do ogrodu, gdyż tu miejsce nie bardzo odpowiednie dla dzieci".

— A gdzież ono śpi?

— Tu w składanym łóżeczku.

— A wy?

—Z obawy, aby go nie udusić śpimy na ziemi. Chodźmy zobaczyć małego.

Schodzimy po omacku.

Kiedy znaleźliśmy się na ulicy, ujęłam go bezwiednie pod rękę. Ale nagle zachwiał się, jakby miał upaść. Nos ma wychudły, usta bez kropli krwi, a cerę trupio zieloną, nawet oczy zdaje się spełzły, wybladły, a powieki boleśnie się mrużą, jak gdyby raziło je światło dnia.

— Ależ towarzyszu, chyba wam niedobrze? Przykro mi, że tak brutalnie wyrwałam mu tajemnicę.

— To nie, powiada opuszczając głowę... Kiedy się przez przeciąg długich lat nie dojadało do syta, w głowach zaczyna się wreszcie kręcić. A teraz mały, trzeba i mleka kupić i ubrać go, dziecko ma pierwszeństwo.

Towarzysz kroczy u mego boku. oglądając się wokoło od czasu do czasu; co za ryzykowne przedsięwzięcie spacerować tak w jasny dzień, jak zwyczajny śmiertelnik!

— Może pozwolą nam nieco odetchnąć po odjeździe pary królewskiej?

Całe jego pragnienie: oddychać, choćby był biedakiem. ale trochę powietrza. Czy tak ciężko zawinił? Bronił podobnych sobie, pracowników. Jest to zapewne zbrodnia w kraju, z którego pochodzi. Ale mówią, że tutaj robotnicy są wolni. Jeśli w jego kraju ściga się towarzyszy boju, to dlatego, że robotnicy są nieświadomi. W dniu, w którym się dowiedzą, będzie można oddychać.

Do ostatniego tchu wierzyć będzie to chore serce w braterstwo.

Czy ma tu choć przyjaciół?

— Miałem jednego. Zabił się. Kiedy nie mógł otrzymać żadnego odroczenia, przed alternatywą wydalenia albo aresztu, powziął decyzję. W swoim kraju miał matkę, przed którą starannie krył swe kłopoty. Kiedy zebrawszy wszystkie swe oszczędności przyjechała, aby uścisnąć syna, zastała tylko grób...

Opowiedział mi to wszystko spokojnie, jak gdyby fakt, że bohaterom nie pozostaje inne wyjście, jak śmierć było rzeczą zupełnie naturalną.

— Ale i oto moja żona!

Młoda kobieta siedziała samotnie na ławce, wybladłą twarz nisko pochyliła nad białym zawiniątkiem, które mocno, za mocno przyciskała do piersi. Z trwogą podniosła głęboko podkrążone oczy, na widok męża w towarzystwie nieznajomej.

— Uspokój się: to towarzyszka.

Nie zdążyłam wytłumaczyć mej obecności. We wspólnym geście darowizny, mąż i żona podnieśli ku mnie wysoko, dorbną, wrażliwą twarzyczkę: „Czyż nie piękny?"... Przez jedną promienną sekundę znikło więzienie, głód, lęk, wygnanie i mansarda; nie byli już uchodźcami, wyrzutkami, wyklętymi, trwożnie skulonymi zwierzętami, stali się tymi, czym byli w rzeczywistości i czego dopatrzyć powinni się w nich inni ludzie: świętym stadłem, ojcem i matką, których oddechy pomieszały się we wspólnej pieszczocie twarzy uśpionego boga.

tłum. S. ŚLIWOWSKA

ŻYCIE GOSPODARCZE

Osad wielkiego kryzysu na rynku pracy

Zatrudnienie takie jak w 1929, bezrobocie - wyższe

W „Annuaire des statistiques du travail" za 1938 (Rocznik statystyki pracy) ogłoszono dane, dotyczące zatrudnienia bezrobocia i czasu pracy, począwszy od r. 1929, wziętego za podstawę wskaźników.

Prawda, obliczenia te nie są pełne: nie obejmują wszystkich krajów, statystyki krajowe, na których się opierają, obejmują często zaledwie część bezrobocia, wskaźniki krajowe opierają się na rozmaitych podstawach i nie zawsze właściwym jest zestawienie ich, ale przecież trudno odmówić tym danym pewnej wartości orientacyjnej.

Uwzględnia się przecież kraje najważniejsze, statystyki dają pewien obraz przybliżony, zwłaszcza jeśli chodzi o zmiany bezrobocia czy zatrudnienia.

Tak więc nie od rzeczy będzie zapoznać się z tą statystyką. Zaczniemy od **stanu zatrudnienia.**

WZROST ZATRUDNIENIA.

Indeks (wskaźnik) zatrudnienia opiera się na statystyce **16 krajów, posiadających 490 milionów mieszkańców i 65 milionów ludności przemysłowej.**

Pierwsze stwierdzenie— to fakt, że po raz pierwszy od r. 1929 **liczba zatrudnionych wyrównała się— osiągnęła poziom przedkryzysowy.**

Roczne wskaźniki zatrudnienia przedstawiały się jak następuje:
1930 — 92, 1931 — 83, 1932 — 75, 1933 — 78, 1934 — 84, 1935— 88, 1936 — 93, 1937 — 100.

Z najniższego poziomu w roku [illegible]932 (75) dźwignął się stan zatrudnienia aż do 19[illegible] =100.

[illegible]czątek r. 193[illegible] [illegible]nosi pew[illegible]nie, noś[illegible] przynaj[illegible] [illegible]akter se[illegible] [illegible]ę tu [illegible] pro[illegible] „recesji", [illegible]", o któ[illegible]

[illegible] w czasie pierwszych [illegible] rb. zorientuje następują[illegible] [illegible]awienie:

	1929	1937	1938
styczeń	95	94	95
luty	95	95	96
marzec	97	97	97
kwiecień	101	100	98

Nie należy zapominać o ograniczonym znaczeniu tego wskaźnika. Daje on nam pojęcie — na tyle, na ile statystyki są ścisłe — o wahaniu liczby zatrudnionwch. Jednocześnie przecież są zmiany w stanie ludności. Liczba zatrudnionych może rosnąć, a jednocześnie może spadać **procent zatrudnionych, jeśli wzrost ludności jest szybszy od wzrostu zatrudnionych.**

Trzeba więc wprowadzić poprawkę, którąby uwzględniała nie **absolutną liczbę zatrudnionych, lecz relatywną — w stosunku do siły nabywczej rozporządzalnej.**

Obraz w ten sposób otrzymany, jest mniej pocieszający. Przeciętny wskaźnik procentowego zatrudnienia wynosi 97 w r. 1937. Wzrost jego jest słabszy, niż wzrost wskaźnika zatrudnienia absolutnego.

Jest to wynik szybszego przyrostu ludności oraz racjonalizacji. W każdym bądź razie już w świetle tych danych widzieć można, że problem bezrobocia jest obecnie poważniejszy, niż w roku 1929, niż przed wielkim kryzysem.

W istocie—świadczą o tym statystyki bezrobocia.

Wielki kryzys zostawił poważny osad na rynku pracy.

BEZROBOCIE ŚWIATOWE.

Wskaźnik bezrobocia (1929 = 100) uwzględnia odsetek bezrobocia w stosunku do rozporządzalnej siły roboczej. Jest to więc wchłonięta. Wciąż ciążą nad ryna nie absolutnego. Opiera się na krajach o ludności ogółem 450 milionów i ludności przemysłowej— 62 miliony.

Przeciętne liczby rocznie wahały się jak następuje:

1930 — 164	1934 — 225
1931 — 235	1938 — 196
1932 — 291	1936 — 151
1933 — 277	1937 — 111

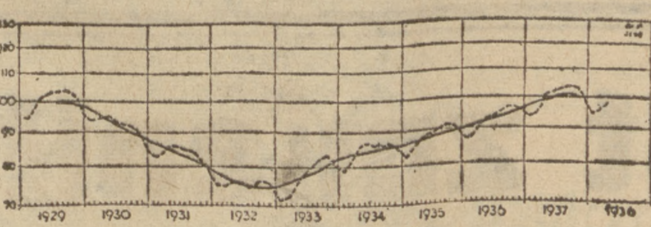
Widzimy tu odzwierciadlenie **słabej strony kapitalistycznej „prosperity", pomyślności. Rozporządzalna siła robocza nie została** wchłonięta. Wciąż ciążą nad rynkiem pracy znaczne zastępy bezrobotnych. Kapitalizm nie zdoła zatrudnić milionowych rzesz. Rok 1937, *rok pokryzysowej „prosperity"*, był dla milionów ofiar ustroju kapitalistycznego **nadal rokiem bezrobocia.**

Międzynarodowe Biuro Pracy podaje jeszcze statystykę godzin pracy. Przeciętne roczne wykazują, że wciąż nie dociąga się do stanu z r. 1929.

1930 — 88	1934 — 74
1931 — 76	1935 — 78
1932 — 64	1936 — 85
1933 — 69	1937 — 90

Należy dobrze zrozumieć sens tego wskaźnika. Redukcja godzin odpracowanych oznacza nie tylko mniejszą liczbę zatrudnionych. Wtedy byłaby sprzeczność między tym wskaźnikiem a wskaźnikiem zatrudnionych, co zresztą mogłoby się też zdarzyć (uwzględniając niezupełnie pewny charakter obliczeń). Przychodzi tu jednak do głosu redukcja liczby godzin pracy, przypadającej na robotnika. Jest to wynik bądź częściowego bezrobocia, bądź ustawowej redukcji czasu pracy.

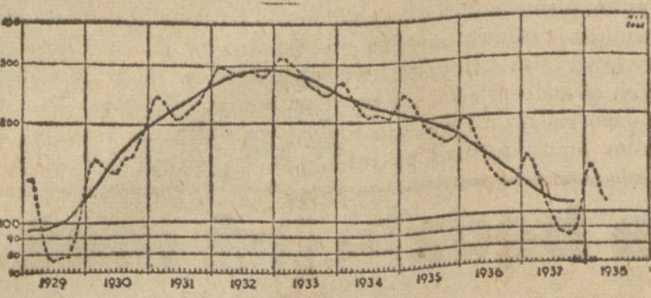
Zatrudnienie światowe osiągnęło stan z przed kryzysu



Wykres powyższy (na podstawie wydawnictw Międzynar. Biura Pracy) wskazuje, że w r. 1937 liczba zatrudnionych osiągnęła stan przedkryzysowy.

Linia kropkowana uwzględnia wahania miesięczne, linia ciągła eliminuje (wyłącza) wahania sezonowe oraz inne wahania przejściowe.

Bezrobocie światowe jest wciąż wyższe niż przed kryzysem



Wykres (na podstawie wydawnictw Międzynar. Biura Pracy) wskazuje, że bezrobocie światowe jest wciąż wyższe niż w r. 1929.

I tu linia przerywana oznacza wahania miesięczne, które linia ciągła eliminuje, wykazując zasadniczy nurt tego procesu.



Japonia żyje z handlu z zagranicą

a ten handel kurczy się katastrofalnie

Jednym z głównych mierników rozwoju i spadku koniunktury gospodarczej Japonii są jej obroty handlowe z zagranicą. Japonia żyje bowiem głównie z handlu z zagranicą i jemu zawdzięcza swój szybki rozwój gospodarczy.

W pierwszym półroczu rb. handel zagraniczny Japonii bardzo poważnie się zmniejszył. Eksport japoński, w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., spadł o 21%, a po odliczeniu eksportu do Mandżukuo, Chin i prowincji Kwantung, spadek wyniósł 46%.

Starania o uzyskanie dodatniego salda nie dały rezultatu, pomimo szeregu zarządzeń, ograniczających znacznie import. Okazało się, że ograniczenia importowe poszły zadaleko i ceny surowców na rynku wewnętrznym wzrosły wskutek tego od 100 do 300%, co spowodowało, że towar japoński stał się za drogi i niezdolny, jak to było dawniej, bić bezapelacyjnie ceną konkurencję zagraniczną.

Celem poprawienia tej sytuacji w przemyśle eksportowym, Bank Japoński wydzielił z zapasów złota specjalny fundusz w wysokości 300 miln. yen na zakup surowców, przeznaczonych do produkcji wyłącznie towaru eksportowego. Równocześnie sfery gospodarcze postanowiły ograniczyć eksport towarów do Mandżukuo i prowincji Kwantung, a więc do krajów o walucie yenowej, celem zwiększenia eksportu do krajów, płacących dewizami.

Na ujemne saldo obrotów handlowych Japonii wpłynęło również poważne zmniejszenie się obrotów handlowych ze Stanami Zjednoczonymi, oraz z Indiami Brytyjskimi. Z krajów europejskich jedynie Niemcy powiększyły swój przywóz z Japonii oraz Turcja, która zwiększyła zakupy japońskiej wełny.

Wymiana francusko-sowiecka

Zamówienia sowieckie we Francji w pierwszej połowie r. 1938 wynosiły 25 miliony 500 tys. rubli, podczas, gdy w roku poprzednim w tymże okresie — 11 milionów 640 tysięcy rubli.

Wywóz z Z.S.S.R. do Francji wzrósł z 32.798 tys. na 38.700 tys. rubli.

Przemysł francuski otrzymał poważne zatrudnienia na obrabiarki i ich części, na transformatory oraz na materiał drukarski.

Stwierdza się natomiast redukcję eksportu drzewa i minerałów z ZSSR do Francji.

Wieś a miasto

Nie dwa problemy - lecz jeden

Wspólna sprawa chłopsko-robotnicza!

Ostatnie **wydarzenia na rynkach** produktów rolnych i sprawa przeciwdziałania ujemnym objawom załamania się cen ujawniła **fakt nader pomyślny.**

Jeśli były różnice w ocenie metod walki z tymi objawami, jeśli np. ze swej strony mieliśmy zastrzeżenia co do wprowadzenia nowych obciążeń ludności — jedno nie ulega wątpliwości:

Wszyscy zrozumieli, że **klęska rolnictwa byłaby klęską całej gospodarki społecznej.**

To poczucie solidarności interesów mas pracujących wsi i miasta **zdolne jest wzmocnić wspólność aspiracyj w dziedzinie politycznej.**

Ta solidarność nie może jednak dotyczyć zgody na taki czy inny pół-środek. **Pół-środkami nie rozstrzygnie się problemu gospodarczego wsi polskiej.** Konieczne są zmiany o charakterze zasadniczym.

I chodzi właśnie o to, że **postulaty przebudowy struktury naszego rolnictwa odpowiadają również interesom ludności pracującej miast.**

W zesz. 97 czasopisma „Rolnictwo" znajdujemy referat prof. dr. Witolda Staniewicza, wygłoszony na Walnym Zgromadzeniu Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa **na temat bezrobocia i niedokonsumcji wsi.** Mamy treściwie, niejako szkicowo rzucony **obraz naszej struktury rolnej.**

Jesteśmy krajem słabego postępu urbanizacji i uprzemysłowienia, krajem znacznego zagęszczenia ludności, krajem słabych, przeludnionych gospodarstw rolnych.

Bezrobotni wiejscy nie są rejestrowani, nie korzystają z zasiłków ani z pomocy.

Wspomniawszy niedostatek naszej statystyki rolnej, prof. St. powołuje się na znane obliczenia Inst. Gosp. Społecznego, o których swego czasu pisaliśmy, a z których wynika, że na 4.2 miln. gospodarstw rolnych w Polsce — 2,5 miln., t. j. 60% ma poniżej 5 ha. W południowych dzielnicach Polski stosunek ten dochodzi do 80%, z czego połowę stanowią gospodarstwa karłowate do 2 ha.

Wsprawie **bezrobocia wiejskiego** przypomina prof. St. znane obliczenia p. Poniatowskiego, który ustalił, że w Polsce jest zbędnych sił na wsi 4 miliony, a z zawodowo - biernymi — 7 do 8 milionów. Niech że — według uwagi prof. St. będzie tylko połowa, t. j. 2 miliony zawodowo czynnych (t. j. nie licząc osób niezdolnych do pracy!), **to i wtedy sytuacja przedstawia się opłakanie.**

Ostremu bezrobociu wsi towarzyszy **niedokonsumcja,** niedoistateczne odżywianie wsi Autor przytacza obliczenia, z których wynika, że spożycie w mniejszych **(choć nie w najmniejszych!,** jedynie od 2 do 5,5 ha) gospodarstwach przedstawiało się w ten sposób, że koszt wyżywienia osoby spadł od r 1927/28 do 1935/36 z 1..28 na 46 groszy dziennie! W r. 1936/37 wynosi 56 gr. Ale nawet na pokrycie tego głodowego odżywiania dochód nie wystarczał.

Wartość odżywcza pokarmów przedstawia się niedostatecznie. Według komisji technicznej przy Lidze Narodów, podstawę racji żywnościowych stanowić powinno 2.400 kalorii (jednostek cieplnych) dziennie plus 150 kol. za godzinę pracy. .Przy 10 godz. pracy wartość pokarmu wynosić powinna 4.000, a w Małopolce, u niezamożnych włościan, wynosi 2..223 kalorii, a nawet w zamożniejszych warstwach jest niedostateczna lub zbliża się do minimum.

Badania Instytutu Puławskiego nad opłacalnością gospodarstw włościańskich stwierdzają, że w okresie kryzysu ta część produkcji, która była przeznaczona na własne spożycie (na samozaopatrzenie), zmniejszyła się, część zaś przeznaczona na sprzedaż (na zbyt) — odwrotnie—wzrosła. W r. 1926/27 samozaopatrzenie wynosiło 39,2% ogólnego przychodu surowego, zbyt — 60,8%; w 10 lat później — w r. 1935/36 — na samozaopatrzenie przeznaczono 32,3%, na zbyt 67,7%.

Tak więc, chłopi, pragnąc przeciwdziałać kurczeniu się dochodów, ograniczali co raz bardziej własne spożycie.

Pomimo tego zaciskania pasa, nie dało się utrzymać zdolności nabywczej mas chłopskich, to też wieś w czasie kryzysu musiała wycofać się z nabywania produktów przemysłowych, przestać nabywać maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i t. d.

Jeśli teraz zastanowimy się nad sposobami rozwiązania tych trudności, zrozumiemy, że **trzeba tu wziąć pod uwagę kompletny projekt przebudowy gospodarstwa społecznego.**

Przywrócić wieś niezatrudnioną do pracy — znaczy przeprowadzić reformę rolną i stworzyć odpływ dla części bezrobotnej wsi, dla której nie starczy zapasu ziemi, przez urbanizację i uprzemysłowienie wraju.

Tu jednak wyłania się nowy problem: Wzrost zatrudnienia, przywrócenie milionowych rzesz do pełnej konsumcji stworzy poważny problem **aprowizacji kraju.** Już obecnie na skutek szybkiego wzrostu zaludnienia kraju, produkcja głównych zbóż w przeliczeniu na jednego mieszkańca z roku na rok spada. Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, w 5-leciu 1928 — 1932 produkcja ta wynosiła; pszenicy 58 kg., żyta 201, jęczmienia 47, owsa 79 kg., w następnym zaś 5-cio leciu 1933-7 odpowiednio — pszenicy 61, żyta 190, jęczmienia 42 i owsa 76 kg. To znaczy, że biorąc pod uwagę zboża chlebowe (pszenicę i żyto), produkcja ich na jednego mieszkańca obniżyła się o 8 kg., a owsa i jęczmienia również o 8 kg., razem o 16 kg. W tym samym czasie produkcja ziemniaków wzrosła z 953 na 999 kg., t. .j.. o 46 kg.

W żywieniu ludzi i zwierząt liczy się 1 kg. ziarna za 4 kg. ziemniaków. Biorąc więc nawet pod uwagę wzrost produkcji ziemniaków, niedobór jeszcze wyniesie około 5 kg. ziarna na mieszkańca. (według Agencji P.A.Z). Rośnie ostatnio spożycie mięsa (w r. 1928 — 1932 — 18,7 kg., w 1937 — 21,6 kg..), ale już ten choćby problem rosnącego spożycia mięsa stwarza konieczność zapewnienia odpowiedniej paszy.

Niema wyjścia, **jak tylko wzrost** wydajności z hektara, ale to **wymaga zaopatrzenia wsi w maszyny,** nawozy. **Ten zaś problem wymaga odpowiedniego nastawienia polityki przemysłowej** (ceny, pro[illegible]blem wyzysku kartelowego), k[illegible]dytowej, **a także odpowiedni[illegible] prac melioracyjno - inwest[illegible]yjnych.**

Mamy zamknięte koło: przemysł musi mieć zapewniony zbyt na wsi, wieś musi znaleźć odpowiedni rynek w mieście, co znów wymaga **podniesienia zdolności nabywczej ludności miejskiej** i możliwości płacenia cen „słusznych" za artykuły rolnicze. Przecież i tu mamy dziś niedokonsumcję. Normy żywnościowe, jakie ujawniają budżety rodzinne robotnicze i pracownicze, są naogół niskie (por. Mały Rocznik Statystyczny 1938 str. 270). Są zazwyczaj niższe od norm, przepisanych w wojsku. I tu, w budżetach rodzin robotniczych jest zaciskanie pasa. A dochód gotówkowy wsi zależeć będzie od zdolności chłonnej ludności miejskiej.

I wieś i miasto domagać się więc muszą uprzemysłowienia, intensyfikacji rolnictwa, lepszego zagospodarowania kraju (inwestycje, melioracje). Postulat walki z bezrobociem łączy wieś i miasto.

Mogą zdarzać się drobnie rozdźwięki, krótkowzroczne spory o wysokość cen, o to, czy w danym wypadku lepiej zatrudnić bezrobotnych osiadłych, czy przybyłych ze wsi, ale to są spory małostkowe, **rodzące się na tle nędzy i marazmu.**

Jeśli spojrzeć z zasadniczego stanowiska, sytuacja się przedstawia wyraźnie: **nie ma rozstrzygnięcia problemu wsi bez zagospodarowania miast, nie ma rozbudowy miast bez podniesienia poziomu gospodarki i kultury wsi (sprawa aprowizacji miast, wzrostu intensywności produkcji!).**

Nie dwa problemy, lecz jeden! **Wspólna sprawa mas robotniczych i chłopskich: społeczna gospodarka planowa.**

Wiadomości bieżące

Z kraju

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W SIERPNIU.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w sierpniu rb. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego—jak następuje: Przywóz 262.165 ton, wartości 105.640 tys. zł. Wywóz 1.232.396 ton, wart. 95.206 tys. zł. Ujemne saldo w sierpniu rb. wyniosło więc 10.434 tys. zł. W porównaniu do lipca rb., wywóz spadł o 588 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 1.555 tys. zł.

HUTNICTWO ŻELAZNE W SIERPNIU.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w sierpniu rb. przedstawiała się — według tymczasowych danych — jak następuje (w tonach — w nawiasach pierwsza liczba dotyczy lipca r. b., druga zaś sierpnia r. ub.): surówka 80.835 (72.208—60.107), stal 128.837 (121.301 — 126.520), wytwory walcowniane 100.064 (94.365 — 92.828), rury żelazne i stalowe 6.385 (5.892— 8.248). Wytwórczość surówki zwiększyła się w sierpniu, w porównaniu z miesiącem poprzednim, o 11,1%, stali — o 6,2%, wytworów walcownianych — o 5,7% i rur — o 8,3%.

W sierpniu rb., w porównaniu z miesiącem poprzednim, ogólna ilość zamówień zmniejszyła się o 1,9%, przy czym zmniejszyły się zamówienia rządowe o 34%, natomiast zamówienia prywatne wzrosły o 2,8%.

HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE.

Produkcja cynku w sierpniu r. b., w porównaniu z lipcem rb., spadła o 0,5%, produkcja blachy cynkowej wzrosła o 5,4%, produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 7,4% i produkcja ołowiu spadła o 1,1%. W porównaniu z sierpniem r. ub. wytwórczość cynku spadła o 3,3%, wytwórczość blachy cynkowej wzrosła o 80%. Wytwórczość kwasu siarkowego i ołowiu wykazała nieznaczne wahania wdół, mianowicie kwasu o 0,5% i ołowiu o 2%.

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO

Eksport węgla kamiennego w sierpniu rb. wynosił 944 tys. ton wobec 1.031 tys. ton w lipcu rb., 950 tys. ton w sierpniu r. ub. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę wynosiła w okresie sprawozdawczym 36 tys. ton, a zatym spadła w porównaniu z lipcem o ok. 4 tys. ton.

Kraj, którym rządzą kobiety



KRÓLOWA WILHELMINA.

Holandia jest krajem rządzonym przez kobiety. Od 40-tu lat sprawuje tam władzę królowa Wilhelmina, a następczynią tronu jest jej córka księżniczka Juliana.

Królowa przestrzega konstytucji państwa i interesuje się żywo wszystkimi przejawami życia i działalnością swojego narodu.

Pod rządami królowej Wilhelminy Holandia i jej kolonie miały okresy wielkiej pomyślności, przerywanej objawami kryzysu, który dotknął rolnictwo, ogrodnictwo, mleczarstwo ,chów bydła, przemysł przedzalniczy w samej Holandii, a w Indiach Holenderskich dał się we znaki uprawie cukru i innych produktów kolonialnych, co skolei spowodowało zastój kilkuletni w marynarce handlowej holenderskiej.

Holandia czyniła co mogła, aby walczyć z kryzysem i łagodzić jego następstwa. Dokonano szeregu robót publicznych w olbrzymiej skali, które zwróciły na ten kraj uwagę całego świata. Należy do nich osuszenie Zuidersee, kanalizacja Mozy, budowa mostów na wielkich rzekach i autostrad, tworzenie nowych gałęzi przemysłu i t. d.

W dziedzinie nauki i sztuki Holandia poczyniła wielkie postępy. Uczeni holenderscy, cieszący się światowym rozgłosem, dokonali głośnych odkryć. Architekci budowali wygodne i higieniczne miasta robotnicze, miasta ogrody, a obok nich wspaniałe gmachy publiczne i prywatne pałace.

Dzięki używaniu krótkich fal w telefonie bez drutu i dzięki handlowo - pasażerskim liniom lotniczym komunikacja między Holandią a jej koloniami stała się szybsza i łatwiejsza. Wielki rozwój zaznacza się również w dziedzinie społecznej, w której obowiązuje 8-mio godzinny dzień pracy, ubezpieczenia, płatne urlopy, pensje dla robotników na starość.

Holandia, jak wiadomo nie wzięła udziału militarnego w wojnie, ale odegrała w czasie niej wielką rolę humanitarną. Przyjęła na swoje terytorium wielką liczbę zbiegów belgijskich i francuskich z obszarów zajętych i zniszczonych przez wojnę. Udzielanie gościnności nieszczęśliwym, leży w tradycji holenderskiej. Na spotkanie pokonanego w wojnie przez Anglików prezydenta Transwaalu Krügera, Holandia wysłała okręt wojenny i ofiarowała mu gościnę w swoim kraju.

Naród holenderski jest nawskroś indywidualistyczny i rozmiłowany w swobodzie i wolności. Przejawia się to w dziedzinie zarówno społecznej jak religijnej. W życiu politycznym Holandii występuje wielka ilość partii politycznych, a na terenie religijnym współżyje tam ze sobą wielka ilość wyznań i sekt.

Koncern I. G. Farben

Przemysłowy mocarz

Wiele tysięcy produktów wypuszcza w świat najpotężniejszy w Europie, niemiecki koncern przemysłu chemicznego „I. G. Farbenindustrie". Jest to prawdziwy kolos nietylko na miarę europejską, ale nawet na amerykańską, gdzie przedsiębiorstwa rozrastają się do granic u nas nieznanych.

I. G. Farben to potęga nietylko gospodarcza, ale i polityczna. Instytucja, która daje zatrudnienie 180.000 ludzi, a więc decyduje o istnieniu zależnych od nich osób, co w sumie da przeszło pół miliona, posiada pewną władzę nad tymi ludźmi, nad ich zapatrywaniami, nad ich ustosunkowaniem się do pewnych zagadnień społecznych i politycznych.

Koncern I. G. Farben powstał drogą fuzji szeregu niemieckich przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Dzisiaj posiada on 800 milionów kapitału akcyjnego i 200 milionów rezerw. Jest ono właścicielem setek zakładów przemysłowych, poczynając od kopalń węgla kamiennego, a kończąc na laboratoriach, w których pracuje przeszło 1.000 chemików tylko nad robieniem nowych wynalazków i doskonaleniem starych, i produkuje dosłownie wszystko, co otrzymać można drogą chemiczną.

Najważniejsze produkty koncernu to sztuczne włókno otrzymywane z cellulozy, sztuczna benzyna otrzymywana z węgla, sztuczna guma z węgla i wapna oraz lekkie metale. Te materiały produkowane są w wielkich ilościach i mają szeroki zbyt. Druga grupa, to wszelkie chemikalia pochodzące przeważnie z produktów otrzymywanych drogą suchej destylacji węgla kamiennego. Tu należą artykuły chemiczne używane dla celów leczniczych, fotograficznych i farbiarskich.

I. G. Farben prowadzi handel dosłownie z całym światem. Wszędzie ma swych przedstawicieli i agentów. Nadto posiada swą własną służbę informacyjną w zakresie życia gospodarczego we wszystkich ważniejszych krajach. Ci „attaches handlowi" utrzymywani przez I. G. Farben są lepiej poinformowani co do różnych spraw gospodarczych od oficjalnych przedstawicieli Niemiec. Zresztą interesy I. G. Farben są tak zazębione z interesami innych wszechświatowych grup przemysłowych, pracujących w tym samym zakresie, że musi istnieć między nimi pewna wspólność, pomimo, że należą one do krajów pozostających nieraz w złych stosunkach. Spotykamy tu to samo zjawisko, jakie istnieje w dziedzinie np. wielkiego przemysłu zbrojeniowego: Vickers, Skoda, Krupp, Schneider-Creusot — [illegible]stko to sta[illegible] jedną w[illegible] rodzinę".

W [illegible] robó[illegible] cznie[illegible] lat temu [illegible] milionów [illegible] mentu, gdy [illegible] mał się na poziomie [illegible] rócił już do dawn[illegible] Przeciwnie za rok 1937 [illegible] już tylko 387 milionów marek [illegible]

Mimo to koncern jest potęgą w świecie międzynarodowej reakcji i ma olbrzymie znaczenie w dziele podtrzymywania zbrojeń hitlerowskich Niemiec.

Hearst zmienił front

Właściciel drugiej pod względem wielkości fortuny osobistej w Ameryce, wynoszącej 220 milionów dolarów, największy wydawca świata, który przy pomocy 23 dzienników, 14 czasopism, ośmiu własnych nadawczych stacji radiowych, dziennika kinematograficznego i dwóch wielkich agencji prasowych kieruje opinią milionów ludzi nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie, a szczególnie tam, gdzie sięga język angielski, W. R. Hearst, nie jest osobistością nieznaną w Polsce.

Wiemy, że Polski nie lubi, chociaż jej nie zna. Ale już sam fakt. że Polska zaliczała się do aliantów podczas Wielkiej Wojny, wystarczył, aby usposobić go do niej nieprzychylnie. Bo Hearst od samego początku wojny był przeciwnikiem wystąpienia Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów. Używał on wszystkich środków, aby do tego nie dopuścić. Nie cofał się przed żadnym krokiem, który mógłby im w opinii publicznej zaszkodzić. I dlatego w latach 1916—18 uchodził on za wroga Anglii i Francji, przeciw którym przede wszystkim występowały jego dzienniki, i podejrzewany był o sympatie pro-niemieckie.

Rezultatem tego był bojkot, jaki mu wypowiedziało amerykańskie społeczeństwo. I nawet później, już po zakończeniu wojny, nie zapomniano mu tego w Europie. Gdy w parę lat po zawarciu pokoju Hearst przyjechał do Francji, poproszono go grzecznie ale stanowczo, aby ją jak najprędzej opuścił.

Rok 1934 dał Hearstowi możność wystąpienia już nie przeciw aliantom, ale za to otwarcie po stronie Niemiec. Podróż jaką Hearst odbył wtedy po Niemczech, usposobiła go entuzjastycznie dla doktryny i rządów narodowo-„socjalistycznych". Sympatiom tym dał wyraz nawet i w ten sposób, że w szeregu swych wydawnictw drukował cykl artykułów napisanych przez ówczesnego generała, a obecnie marszałka Goeringa, przez co zraził do siebie te sfery społeczeństwa, które widziały w takim postępowaniu zamach na demokratyczne swobody, stanowiące dumę Ameryki.

I tu nastąpił znowu odruch społeczeństwa w formie poprzednio stosowanej metody bojkotu wydawnictw Hearsta. Wtedy zaczął się powolny upadek olbrzyma. Bardzo powolny, bo trudno odrazu „położyć na łopatki" człowieka o takiej fortunie i o takich środkach. A jednak.

Nakład pism już nigdy nie powrócił do dawnego wysokiego poziomu. Inne pisma codzienne wysunęły się na czołowe miejsca i biły wydawnictwa Hearsta we wszystkich prawie miastach z wyjątkiem jego rodzinnej Kalifornii. A przytem pomimo wielkiej fortuny osobistej, która składa się z kopalń złota, miedzi, olbrzymich majątków ziemskich i nieruchomości, dawał się odczuwać w wydawnictwach brak pieniędzy. Brzmi to dziwnie, a jednak jest prawdą. Bo dlaczegoby Hearst musiał szukać pożyczek na otwartym rynku, kiedy to zebrał przy pomocy banków i wprost od swych czytelników drogą silnej reklamy 18 milionów dolarów wzamian za wypuszczone przez swe wydawnictwa obligacje i akcje.

W tej chwili jednak nie o to chodzi. Nie o finansowe położenie Hearsta, który jeszcze jest kolosalnie bogaty i bardzo mocny. Jeżeli nie ma już 220 milionów, to napewno posiada jeszcze 150. Gdyby przynosiły mu one tylko 3% rocznie, to równałoby się to 10.000 dolarów dochodu dziennie.

Otóż ten zdawałoby się przyjaciel Niemiec ustosunkował się do „Trzeciej" Rzeszy zupełnie wrogo. Ze zwykłą sobie brutalnością oświadczył to w artykule wstępnym w dzienniku „New York Journal American". Mało tego, że artykuł ten był wydrukowany we wszystkich jego własnych wydawnictwach, ale jako płatne ogłoszenie przedrukowany wielkimi czcionkami w szeregu największych dzienników amerykańskich nie należących do koncernu Hearsta.

I w artykule tym Hearst otwarcie wystąpił przeciw dwom dyktatorom, Hitlerowi i Mussolinierowi. Tym razem jednak poszło o sprawę czystości rasy. Hearst uważa, że właśnie przez mieszanie rasy aryjskiej z innymi otrzymuje się społeczeństwo zdrowe i silne. Ameryka, zdaniem Hearsta, dlatego jest wielka i silna, ponieważ ludzie ją zamieszkujący, nie są czystej rasy, ale stanowią mieszaninę ras.

Zresztą jest rzeczą obojętną w tej chwili, czy Hearst ma słuszność w swych zapatrywaniach, czy nie. Faktem jest tylko, że po raz pierwszy wystąpił on zdecydowanie przeciw Niemcom, które dotąd stale bronił i uważał za godne naśladowania. Trudno zresztą powiedzieć, czy zmiana ta jest szczera, czy też finansowe krachy jego wydawnictw nauczyły go, że z własnym społeczeństwem trudno wygrać wojnę nawet gdy się ma 220 milionów dolarów.

Nie będzie już można

zasnąć przy kierownicy samochodu

Bardzo wiele wypadków samochodowych, zwłaszcza spowodowanych przez samochody ciężarowe, wywołuje znużenie szoferów, którzy zasypiają przy kierownicy. Nawet chwilowe wypuszczenie z rąk kierownicy, względnie utrata panowania nad nią, powoduje wypadki. Chcąc tym wypadkom zapobiec, jedna z fabryk angielskich rozpoczęła budowę samochodów, przy których znajdują się kierownice z samoczynną syreną. Gdy kierownica w czasie jazdy wydostaje się z rąk kierowcy, względnie nie włada on nią należycie, rozlega się doniosły głos syreny, alarmujący kierowcę.

Tylko armaty

nie są zbytkiem w „Trzeciej" Rzeszy

„Owoce to nie zbytek!" — tak przynajmniej powiedział min. Darré podczas otwarcia międzynarodowego kongresu ogrodniczego w Berlinie. Ale jak to wygląda w praktyce? Tego samego dnia można było dostać w sklepach berlińskich tylko trochę melonów po cenie 5 marek za kilo, winogron w cenie 4 marki za kilo i zielonych, zdatnych jedynie na kompot, gruszek po 1.10 za kilo. W połowie sierpnia nie było zupełnie na rynku żadnych niemieckich owoców. żadnych jagód. Wbrew temu, co powiedział minister, prasa niemiecka ostrzega gospodynie że owoców brak, że są one drogie, więc nie należy się łudzić nadzieją, aby w tym roku która z nich mogła zrobić jakieś zapasy na zimę. Skończy się jedynie na powidłach i na jakichś podejrzanych „jam'ach", wyrabianych z gorszych gatunków różnych owoców, przeważnie z jabłek. Trudno jest to wszystko zrozumieć, gdyż podczas tego samego kongresu, jeden z referentów niemieckich cytował cyfry, świadczące o zamożności miasta Berlina pod względem ogrodownictwa. Okazuje się bowiem, że Berlin posiada około 30 tys hektarów pod uprawą. Przeważnie są to jednak parki, ogrody i zieleńce. Mimo to na tej przestrzeni znajduje się 2 i pół miliona drzew owocowych, a mianowicie: 530.000 grusz, 470.000 wisien, 480.000 śliwek, 350.000 jabłoni, 190.000 brzoskwiń i 120.000 czereśni. I podobno drzewa te przyniosły w roku ubiegłym 400.000 centnarów jabłek, 240.000 centnarów gruszek, 210.000 centnarów śliwek, 160.000 centnarów wisien oraz 25.000 centnarów brzoskwiń. A obok tego ogródki działkowe umożliwiły wyhodowanie wielu tysięcy drobiu i królików.

Niższy wzrost, większa tusza, dłuższe stopy

Jeden ze znanych lekarzy angielskich przez pięć lat prowadził skrupulatne badania, dotyczące wzrostu kobiet. Prace jego oparte były na licznych eksperymentach. Rezultatem badań było stwierdzenie, iż kobiety współczesne wykazują tendencję do coraz niższego wzrostu. W r. 1933 wysokość przeciętna Miss Europy wynosiła o 5 centymetrów więcej od przeciętnej wysokości Miss z 1938 r. Typ „przeciętny" kobiety zmniejszał się od tego czasu o 1 centymetr każdego roku. Poza tym lekarz ów skonstatował, że równocześnie z zanikiem wzrostu kobiecego postępuje wzrost tuszy. W tym czasie objętość piersi i bioder wzrosła o 3 centymetry, co jest dowodem, że rozwój kształtów kobiety idzie w kierunku powiększenia cech właściwości kobiecej. Również i stopy kobiety zwiększyły się dość znacznie. Następstwem tego jest zwiększenie się rozmiarów pantofli damskich przeciętnie o pół numeru.

Zastrzelony przez psa

W angielskiej miejscowości Madesone zdarzył się niezwykły wypadek zastrzelenia przez psa swego pana. Łącznie z kilkoma farmerami wybrał się niejaki Hatscher na polowanie. Strzelano dzikie króliki. Gdy Hatscher oddał pierwszy strzał, jego pies tak się zdenerwował, że skoczył do auta, rzucając się w kierunku strzelby, leżącej w aucie. Skok psa spowodował wystrzał, nabój śrutowy ugodził w pierś jego pana. Ciężko ranny Hatscher, przywieziony do szpitala, zmarł.



Ćwiczenia polowe armii polskiej

W okolicach Rzeszowa odbyły się kilkudniowe ćwiczenia polowe, z udziałem attachés wojskowych państw obcych. Ćwiczenia prowadził gen. Narbutt - Łuczyński. Zdjęcie przedstawia żołnierza w polowym rynsztunku, na maskowanym stanowisku.

Czy słyszałeś, że...

— Fujarka jest najstarszym instrumentem muzycznym na świecie. Już jaskiniowcy wykonywali fujarki z kości ptaków i innych zwierząt.

— W mieście włoskim Cremona wyrabiano najlepsze skrzypce na świecie. Wyrobem tych instrumentów muzycznych trudnili się w tej miejscowości Stradivarius, Guarnerius, Amati i Bergonzi. Skrzypce wyrabiane przez tych mistrzów nazywano także Cremona.

— Niemal we wszystkich krajach kobieta po zamążpójściu przybiera nazwisko męża. W Hiszpanii natomiast zachowuje swe panieńskie nazwisko, a syn może przyjąć nazwisko ojca lub matki, albo jedno i drugie.

— Na daltonizm, jak stwierdzili uczeni, cierpi więcej mężczyzn niż kobiet.

— Niektóre góry lodowe istniały blisko 200 lat, zanim się roztopiły pod wpływem ciepłych prądów i wiatrów.

Francuzi górują w filmie

Biennale wenecka rozdaje co roku sporo nagród. W roku bieżącym, najlepszą pozycję ogólną zdobył film francuski. Otrzymał on ogółem 6 wielkich odznaczeń, podczas, gdy Stany Zjednoczone i Italia tylko po 5 odznaczeń, Niemcy — 3, Wielka Brytania — 2, a Japonia, Czechosłowacja i Węgry po jednej. Oprócz zasadniczych nagród rozdano także 20 medali, wśród których znalazł się także medal dla filmu polskiego „Geniusz Sceny" za interpretację Ludwika Solskiego. Bardzo charakterystyczny i znamienny jest fakt, że Anglia otrzymała odznaczenie za film Rene Claira, nakręcony podług francuskiego scenariusza, Italię wynagrodzono za film „Giuseppe Verdi", w którym główne role grają... Gaby Morlay, Henri Rollan, Pierre Brasseur i Constant Rémy, Ameryka otrzymała odznaczenie za film z Danielle Darrieux, a Niemcy za film reżyserii Francuza Jacques Feydera, nakręcony na podstawie francuskiego scenariusza.

Kronika krakowska

Akcja budowy Publicznych Szkół Powszechnych

Odbyło się na Ratuszu zebranie Komitetu Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowie w sprawie akcji przygotowawczej w związku z V-ym Tygodniem Szkoły Powszechnej, który odbędzie się w całej Polsce od 2 — 10 października b. r.

Referat o dotychczasowych wynikach pracy Towarzystwa i szczegółowy program pracy w czasie V-go Tygodnia Szkoły Powszechnej wygłosi dr. Hollender, a po ożywionej dyskusji uchwalono wnioski i podział pracy.

Warto nadmienić, że Towarzystwo w czasie swojej 5-cio letniej działalności wybudowało w Polsce przeszło 7000 izb szkolnych, udzielając na ten cel bezprocentowych pożyczek i zasiłków w kwocie 14 milionów złotych. W okręgu szkolnym krakowskim, obejmującym województwa krakowskie i kieleckie, Towarzystwo udzieliło dotychczas pożyczki i subwencje w kwocie 2.500.000 zł. a przy pomocy tej sumy oddano do użytku 1500 izb szkolnych i 200 mieszkań dla nauczycieli.

Niewłaściwe postępowanie posterunkowego w Oświęcimiu

W Oświęcimiu istnieje Klasowy Związek Transprtowców, grupujący tragarzy, znoszących meble i towary. Duża grupa robotników, żyjąca wyłącznie z tej pracy, musi czekać na okazje i to dość rzadkie, aby coś zarobić. Zwyczajem, wszędzie stosowanym, jest, że wozy meblowe i auta, przychodzące z obcego miasta, wyładowywane są przez miejscowych robotników. Jest to zupełnie słuszne i sprawiedliwe i nikt przeciwko temu nie występował.

W Oświęcimiu znalazł się jednak zbyt gorliwy posterunkowy P. P., Noszczyński, który grozi tragarzom aresztowaniem i nie daje wykonywać ich pracy. Twierdzi bowiem, że wyładunek aut i wozów obcych należy do robotników, którzy z tym autem przyjechali.

P. Noszczyński nie wie prawdopodobnie, że gdyby robotnicy z Oświęcimia pojechali z wozem do innego miasta, też nie pozwolonoby im pracować poza ich terenem.

Robienie trudności w zarobkowaniu transportowcom pozbawia ich tylko możności zarobkowania na chleb i wzbudza niepotrzebnie gorycz.

Sądzimy, że inne są zadania stroża bezpieczeństwa.

Wystawa daw[illegible]ch czasopism polsk[illegible]

W Bibliotece Jagiello[illegible] [illegible]a została ot[illegible] wy[illegible]a [illegible] polskich, [illegible]wszy od [illegible] [illegible]ania listo[illegible]ego 1830 r. [illegible]

[illegible]stawa ta, nader ciekawa i [illegible]uczająca, obrazuje rozwój dziennikarstwa polskiego od jego pierwszych zaczątków, które stanowiły gazety pisane, awiza, relacje i in., druki ulotne, dalej okres z konca XVIII wieku i początek XIX w., kiedy prasa zdobywa sobie prawo obywatelstwa i staje się ważnym i nieodzownym czynnikiem w życiu społeczenstwa i wreszcie okres późniejszy, gdy po odpowiedniej rozbudowie w początkach XIX stulecia wchodzi w okres specjalizacji.

Wystawa dzieli się na trzy działy, a mianowicie: 1) okres tworzenia się czasopiśmiennictwa, który wypełniają gazety pisane oraz druki ulotne, 2) początki czasopiśmiennictwa, posiadającego już charakter periodyczny od Merkuriusza (1661) do roku 1800, wreszcie 3) pierwsze lata XIX wieku.

W związku z tą wystawą Biblioteka Jagiellońska wydała szczegołowo wypracowany katalog, zawierający obok wstępu i szczegółowego wykazu eksponatów, pracę Adama Bara, bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej, p. t. „Zarys dziejów czasopiśmiennictwa polskiego do wybuchu powstania listopadowego".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 19 września

8.10 Muzyka lekka (płyta za płytą). 11.20 Duety operowe w wykonaniu artystów teatru „La Scala" (płyty z W-wy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.30 „Czy wiecie, że..." w oprac. Dr. Jana Reguły. 17.00 „To i owo". 17.10 Gra zespół Konstantego Berzyka (z Katowic). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Juliusz Kędziora: „Pani Kaletowa" — czyta autor. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 20 września

8.10 Muzyka lekka (płyty). 11.15 Symfoniczna twórczość Bizeta (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 17.00 Z twórczości F. Schuberta (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Pogadanka aktualna. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Szameitowa (fortepian), Jerzy Strzemieński (wiolonczela), Olga Łapicka (akompaniament). W przerwie „G. B. S. w anegdocie" (Bernard Shaw w anegdocie i we własnych paradoksach) szkic Stanisława Witolda Balickiego.

Kina

ADRIA: „Perły korony" i „Diabelska eskadra".

ATLANTIC: „Strzelec z Bengali i „Manewry husarskie".

LOPP: „Panowie z towarzystwa' i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Znachor".

STELLA: „Robert i Bertrand".

KINO MUZEUM: „Królowa Dżungli".

ŚWIT: „Drapieżne maleństwo".

WANDA: „Złotowłosa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Nicpoń" — Danielle Darrieux.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Nagroda za 23 lata pracy

W majątku Biniew, którego właścicielem jest p. Władysław Lipski, pracował od samej młodości przez 23 lata robotnik Józef Grabarczyk. W roku 1935 został on poraniony przez buhaja, na skutek czego stracił częściowo zdolność do pracy.

Obszarnik po tym wypadku nadal zatrudniał Grabarczyka, który ma na utrzymaniu żonę i 3 drobnych dzieci.

W bieżącym roku obszarnik Lipski okazał swoje „dobre serce' i zwolnił Grabarczyka z pracy, a jednocześnie zażądał opróżnienia mieszkania. Grabarczyk jednak mieszkania nie opróżnił i wówczas urzędnik gospodarczy Tomasz Grześkowiak polecił w dniu 31 sierpnia b. r. zaprowadzić wóz przed dom Grabarczyka, a samemu Grabarczykowi polecił załadować swoje rzeczy. Grabarczyk polecenia tego nie wykonał i wtedy Grześkowiak wysłał 6 robotników, by ci załadowali rzeczy Grabarczyka. Kiedy jednak zauważył, że robotnicy niechętnie pracę chcą wykonywać, sam Grześkowiak wpadł do mieszkania Grabarczyka i zaczął pakować rzeczy Grabarczyka. Nie pomogły protesty żony Grabarczyka ani też płacz drobnych dzieci. Grześkowiak pozostał niewzruszony i rzeczy kazał wywieźć do jakiejś starej rudery.

Taka to nagroda za 23 lata pracy.

J. Ch.

Właściciel majątku Dębicz bije robotników

Dnia 6 b. m. w majątku Dębicz pow. Środa został pobity robotnik rolny Józef Tosz. Tego haniebnego czynu na robotniku dopuścił się właściciel majątku Stanisław Madaliński. Przyczyną pobicia było to, że robotnik nie chciał wyjechać na pole po kartofle. W tym wypadku stanowisko robotnika było słuszne, ponieważ dzień roboczy był już skończony, a za kilkakrotną pracę po za godzinami pracy właściciel temu robotnikowi nie zapłacił.

Zaznaczyć wypada, że wypadki bicia robotników przez właściciela tego majątku zdarzają się częściej. Robotnicy są bezradni mimo że należą do ZZP, który widać woli nie narażać się pracodawcy.

Pana Madalińskiego ostrzegamy, że w Polsce są sądy, które karzą za samowolę.

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 19 września

8.10 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.20 Muzyka Mozarta (płyty).. W przerwie o godz. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Porgarm na jutro. 14.50 „Młodzież słucha muzyki". Utwory Bacha w wykonaniu oryginalnym i w trankrypcji na orkiestrę (płyty). 1510 Wiadomości bieżące. 15.30 „Rozmaitości" (płyty). 17.00 Popołudniowy koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestry symfoniczne (płyty). Mieczysław Paszkiet (skrzypce). W przerwie o godz. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Zdz. Marynowski. 17.55 Pogadanka społeczna. 21.00 Audycja dla wsi: „Jesienna selekcja drobiu" — pogadanka dla gospodyń wygł. inż. E. Bujalska (z Warszawy). 22.00 Wiadomości sportowe lokalne.

WTOREK, 20 września

8.10 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Kwartety kameralne (płyty). 14.00 Koncert rozrywkowy. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program na jutro.. 15.10 Wiadomości bieżące. 17.00 „Z twórczości kompozytorów rosyjskich" (płyty). 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestry salonowe, Ludomir Sieliga — organy Wurlitzera (płyty) i Juliusz Bieńkowski — tenor.

KINA POZNAŃSKIE

ADRIA: „Halka".

APOLLO: „Życie ulicy".

CORSO: „Anthony Advers".

GLORIA: „Gdy kwitną bzy".

GWIAZDA: „Wzgardzona".

METROPOLIS: „Więzień królewski".

NOWE: „Miłość i łzy kobiety".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Siódme niebo".

SFINKS: „Dziewczęta z Nowolipek"

SŁOŃCE: „Paryżanka".

ŚWIT: „Borneo".

TĘCZA-Łazarz: „Ludzie Wisły". cławicami"

TĘCZA-Wilda: o godz. 5, 7: „Narzeczona z przypadku", o godz. 9: „Sherlock Holmes".

WILSONA: „Zdrajca".

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 19 września

8.00 Muzyka salonowa — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.20 Ludwik v. Beethoven: Koncert fortepianowy G-dur (wyk. Artur Schnabel z tow orkiestry Filharmonii Londyńskiej pod dyr. M. Sargenta (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30 Pieśni hiszpańskie (płyty). 17.45 Pog. akt. 17.55 Program na jutro. 21.00 Rozmowę z rolnikami — przeporwadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.05 Tańce i piosenki — płyty).

WTOREK, 20 września

8.10 Walce, polki, kujawiak ii oberki (płyty). 8.55 Wiadomości z Pomorza. 11.15 Poranek symfoniczny (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 17.00 Literatura dla wszystkich — Fragment ze „Starej baśni" J. I. Kraszewskiego. 17.15 Z oper — płyty. 17.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17.55 Program na jutro. 21.00 Zakończenie prac w zespole przysposobienia rolniczego — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Józef Kopeć. 22.00 Pieśni Jana Brahmsa i Józefa Marxa w wykonaniu Adeliny Korytko-Czapskiej (z Warszawy). 22.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 19 września

6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Toruńska. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Opow. o królu Janie — aud. dla dzieci starszych. 11.20 Duety operowe (płyty). 12.00 Sygnał czasu. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Przeczucie kotki" — opow. dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. mandolin. 16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Rec. fortep. Jana Ekkiera. 18.50 Aud. konkursowa Polskiego Radia. 19.00 Aud. żołnierska. 19.20 Pog. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 „Jesienna selekcja drobiu" — pogad. 21.00 Zespół Rachonia. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Brahms (płyty). 23.00 D t. dziennik.

WARSZAWA III. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Helena Korff - Kawecka — śpiew, Henryk Trzonek — altówka. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Kwintet salonowy Al. Miszułowicza. 17.00 Pog. akt. 17.10 Brahms (płyty). 18.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Przyroda w dziele literackim". 22.15 Muz. elkka i tan. (płyty). 22.55 Symfonie nowoczesne (płyty).

WTOREK, 20 września

6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Poznańska. 8.00 Aud. dla szkół 11.00 „Kopernik" — pog. dla dzieci starszych. 11.15 Bizet (płyty). 12.00 Hejnał. 1203 Aud. południ. 15.15 „Przygoda Marcelianka Majstra - Klepki". 15.35 Aktualności finans. - gospod. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Ork. Wileńska. i Aniela Dessau — śpiew. 16.45 Od Tatr do stratosfery". 17.00 Muz. tan. 18.00 Rodowód silników — pog. 18.10 Rec. fortep. Olgi Martusiewicz. 18.45 „O dwunastu rozbójnikach" Berwińskiego. 19.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. 19.20 Pog. akt. 19.30 Transm. z uroczystości Dni Mickiewiczowskich w Nowogrodku. 19.50 Koncert rozrywkowy. W przerwie: „Humor w poezji Asnyka" (recytacje). 20.45 Dziennik i pog. 21 00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „W stulecie saksofonu" — reportaż muz. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Pieśni Brahmsa i Marxa w wyk. Adeliny Korytko-Czapskiej. 22.30 Beethoven (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Coliści: Witold Myszkowski — śpiew, Ludwik Kurkiewicz — klarnet. 15.00 Wiadom. sportowe. 15.05 Kwartet „Schrammla'. W. Osieckiego. 17.00 Wakacje Wujaszka Radiowego — pog. dla dzieci, wygł. Henryk Ładosz. 17.15 Utwory Debussy'ego (płyty). 18.00 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Rozmówka Jerzego z Kadzinsiem. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.00 Tadeusz Olchowski — skrzypce, Janina Wysocka-Ochlewska — fortepian.

Skazanie mordercy

Niecodzienną sprawę rozpatrywał sąd okręgowy w Kołomyi. Mianowicie w czasie odpustu w Żabiem doszło przed kościołem do walki o lepsze miejsce między żebrakami, w którym jeden z nich został zabity. Pod zarzutem morderstwa aresztowano cygana-żebraka, Michajluka, który obecnie stanął przed sądem. Sąd uznał, że Michajluk przekroczył jedynie obronę konieczną i skazał go na półtora roku więzienia.

Groźny pożar pod Warszawą

W piątek około godz. 23.40 zaalarmowano Centralę Straży Ogniowej o wybuch groźnego pożaru w Nowym Wawrzyszewie, gm. Młociny. Na miejsce niezwłocznie wyjechał I-szy oddział straży (nalewkowski) oraz beczkowóz IV-go i V-go oddziału. Gdy strażacy przybyli na miejsce, dwa parterowe, drewniane budynki, kryte papą, stały w płomieniach. Strażacy ograniczyli się jedynie do niedopuszczenia przerzucenia się ognia na sąsiednie drewniane budynki.

Ogien powstał w zakładzie stolarskim Adama Bandycha i przerzucił się na sąsiedni zakład ślusarski, należący do Ludwika Sikarskiego. Budynek ten jest nie zamieszkany, znajduje się w nim tylko wspomniane dwa zakłady. Ogień przez nikogo nie zauważony rozszerzał się z gwałtowną szybkością i gdy płomienie ogarnęły już dach, spostrzeżono pożar. Na ratunek pospieszyła ochotnicza straż pożarna. Akcja była utrudniona z powodu braku wody. Mieszkańcy znosili ją kubełkami ze studzien. Ogień przerzucił się na sąsiedni budynek parterowy, należący do Leona Szpigelmana, w którym mieści się Krajowa Wytwórnia Maszyn. Straż warszawska pracowała do godz. 2.30. Obydwa budynki spłonęły doszczętnie. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. Straty na razie nie ustalono.

Wiadomości z całej Polski

SAMOLOT SPADŁ NA CMENTARZ.

W Łucku wydarzyła się katastrofa samolotowa, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą więcej ofiar. W chwili zbliżania się pogrzebu spadł krążący nad cmentarzem katolickim samolot, rozbijając się. Pilot zginął na miejscu wskutek zmiażdżenia klatki piersiowej i przerwania tętnic na szyi, towarzysz zaś jego doznał ogólnych obrażeń i w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

AFERA ŁAPOWNICZA.

W aferze łapowniczej przeciwko Salo Taubemu, generalnemu dyrektorowi „Bacon-Eksport Oscar Robinson" w Nakle, zostało już ukończone śledztwo. Bogaty materiał przekazano prokuratorowi. Proces odbędzie się przypuszczalnie w końcu grudnia. Przeciwko dyr. Taubemu toczy się poza tym śledztwo za przekroczenia dewizowe.

SKAZANIE ZABÓJCY.

Przed Sądem Okręgowym w Tarnopolu stanął Filip Hawryliszyn, robotnik folwarczny z okolic Grzymałowa, pod zarzutem zamordowania żony. Zabójca, który w śledztwie twierdził, że żonę zabił na jej prośbę, załamał się na rozprawie i przyznał się do winy. Hawryliszyn skazany został na 15 lat więzienia.

SAMOBÓJSTWO O 30 GROSZY.

Z Łucka donoszą, że w Uhrynowie pow. łuckiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się uczeń szkoły powszechnej, Jan Baszczak. Powodem samobójstwa było odmówienie mu przez matkę 30 gr. na ołówek.

POMYSŁOWY DEFRAUDANT - MORDERCA.

W lesie Bugajskim pod Piotrkowem znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, lat około 26-ciu bez żadnych dowodów osobistych. W ubraniu znajdowała się kartka treści następującej: „Jestem Władysław Pasternak, poszukiwany przez policję w Łodzi, popełniłem samobójstwo".

Policja ustaliła, że rzeczywiście kartkę pisał Pasternak z Łodzi, poszukiwany od maja b. r. za zdefraudowanie 1,200 zł. na szkodę jednej z firm, w której był zatrudniony w charakterze pracownika biurowego. Urząd śledczy w Łodzi po krótkim czasie ustalił, że Pasternak jednak żyje i w dniu 15 b. m. aresztowano go. Posiadał on przy sobie rewolwer. Posternak ukrywał się pod innym nazwiskiem, a ostatnio chcąc zdobyć dowody osobiste i pracę, dnia 6 b. m. zwabił do Piotrkowa podobnego do siebie z wyglądu mężczyznę pod pozorem wyrobienia mu posady, zastrzelił go w lesie Bugajskim, zabrał mu dowód osobisty i około 300 zł. gotówką, po czym włożył do kieszeni trupa napisaną przez siebie kartkę i zbiegł, ukrywając się już pod nazwiskiem zabitego.

Polki na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy

W sobotę nastąpiło otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Europy pań.

Pierwszego dnia Polki zdobyły tylko jedno pierwsze miejsce przez Walasiewiczówne na 100 metrów (czas 11,9 sek.). W skoku w dal przykrą niespodzianką było dopiero drugie miejsce Walasiewiczówny, która osiągnęła 5,81, gdy Niemka Praetz uzyskała 5,88. W kuli Flakowiczówna zajęła trzecie miejsce (12,55), przy czym w walce o pierwsze miejsce Niemka Schroeder niespodziewanie pokonała Mauermayer. Cejzikowa w kuli zajęła siódme miejsce, a Książkiewiczówna i Kałuzowa odpadły w eliminacjach na 100 metrów.

Kącik radiowy

DZIŚ, DN. 19.IX.1938 r.

Poniedziałek

11.00 Opowiadanie o królu Janie — aud. dla szkół.

16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — Stanisław Sumiński.

18.10 Recital fortepianowy Jana Ekiera.

19.30 Koncert rozrywkowy.

22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Johannes Brahs.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JAK TO JEST W FINLANDII

W Finlandii specjalizacja sportowa młodzieży zaczyna się dopiero po ukończeniu lat 18-tu. Do tego czasu młodzież przechodzi jedynie zaprawę ogólną i wszechstronną, na którą składają się ćwiczenia lekkoatletyczne, pływackie i narciarskie.

W związku z powyższym w niektórych sferach pedagogicznych Francji omawiany jest projekt utworzenia specjalnych patronatów miejskich, które byłyby obowiązane prowadzić szkolenie sportowe młodzieży w wieku od ukończenia szkoły powszechnej do lat 18-tu. Z chwilą osiągnięcia 18-tu lat życia młodzież otrzymywałaby specjalne zaświadczenie o dokonanym przeszkoleniu i na zasadzie tego zaświadczenia byłaby następnie przyjmowana do klubów sportowych, gdzie mogłaby nadal pracować już według specjalności sportowych

TENIS

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA

W piątek w Forest Hills odbyły się dalsze ćwierćfinały mistrzostw tenisowych Ameryki. Jadwiga Jędrzejowska walczyła z Fabyan, przegrywając niespodziewanie łatwo 1:6, 4:6. Należy zaznaczyć, że korty po deszczu były oślizgłe, a Jędrzejowska grała bez odpowiedniego obuwia, a drugiego seta nawet w samych skarpetkach. Polka w ten sposób została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Niezwłocznie po wczorajszej porażce w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych Jędrzejowska na pokładzie parowca „Europa" udała się w drogę powrotną do kraju.

Przed wyjazdem Polka wystosowała oświadczenie do prasy polskiej w Ameryce, wyrażając żal za zawód, jaki sprawiła Polonii swoją przegraną, a zarazem stwierdzając, że przeciwniczka jej, miss Fabyan grała doskonale.

PRZYGODY REPREZENTACJI POLSKIEJ W DRODZE DO KAMIENICY

W piątek w południe wyjechała z Katowic piłkarska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie w niedzielę w Kamienicy. Na dworcu w Katowicach reprezentację żegnała wielka rzesza sympatyków, która zapełniła hale dworcowe i peron dworca. W ostatniej chwili w programie ojazdu nastąpiły nieprzewidziane przeszkody tak, że reprezentacja wyjechała później, aniżeli projektowano i inną drogą. Mianowicie pociąg warszawski, wiozący kierownictwo ekspedycji, które posiadało paszporty zawodników, przybył do Katowic z półgodzinnym opóźnieniem tak, że stracono połączenie z pociągiem, który odchodzi do Wrocławia. Kierownictwo drużyny usiłowało połączenie to uzyskać w Bytomiu, gdzie pociąg wrocławski zatrzymuje się blisko godzinę, i w tym celu cała ekspedycja wyjechała specjalnym autobusem do Bytomia. Niestety, autobus przybył do Bytomia już po odejściu pociągu wrocławskiego. Drużyna polska zatrzymała się zatem na dworcu, gdzie po spożyciu obiadu wyjechała w dalszą drogę dopiero o godz. 14-ej i wskutek tego przybędzie do Kamienicy nieco później, niż projektowano.

BOKS

CHMIELEWSKI MUSI PAUZOWAĆ KILKA TYGODNI

Henryk Chmielewski po ostatniej walce z murzynem Brandonem musi pauzować w ciągu kilku tygodni. W czasie wspomnianej walki murzyn uderzył Polaka kilkakrotnie głową w twarz. W rezultacie Chmielewski ma przeciętą skórę nad oczami.

Bokser polski otrzymał ostatnio zaproszenie na stoczenie walk w Ameryce Południowej i w Australii.

RUCH STRACIŁ SZANSE NA ZDOBYCIE MISTRZOSTWA OKRĘGU

W drużynowych mistrzostwach bokserskich Śląska kandydat na mistrza, Ruch z Wielkich Hajduk, zeszłoroczny wicemistrz Polski, pokonał I. K. B. 12:4, ale przegrał mecz ten walkowerem 0:16 na skutek nadwagi dwuch zawodników oraz braku Jasińskiego. W tych warunkach szanse Ruchu na zdobycie mistrzostwa bardzo zmalały.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Młodzież robotnicza manifestuje na ulicach Warszawy

Zlot Młodzieży, jaki odbył się ub. niedzieli w Warszawie, ściągnął tysiączne tłumy na pięknie przystrojone boisko RKS. Skra. W karnych szeregach ustawiły się poszczególne grupy ze sztandarami i szturmówkami. Do zebranych przemówił tow. T. Arciszewski, który w przemówieniu swym podkreślił dziejową rolę młodzieży robotniczej. Młodzież ta zorganizowana w organizacjach robotniczych, to trzon naszej ideologii, to przyszłość i gwarancja sprawiedliwej i potężnej Polski.

Po przemówieniu odbyła się defilada, a następnie zlotowcy, po przez ulice miasta, udali się na stoki Cytadeli, by oddać hołd nieśmiertelnym szczątkom bohaterów, poległych za Polskę i Socjalizm, by złożyć ślubowanie, że młodzież robotnicza stoi i stać będzie wiernie przy czerwonych sztandarach.

Po obiedzie odbyła się w „Ateneum" piękna Akademia, na której prócz przemówień odbyła się i część artystyczna.

„Siła" Janów pokonana 2 razy w Warszawie

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie Siła z Janowa. Pierwszego dnia rozegrała mecz z Gwiazdą, która odniosła wysokie zwycięstwo, uzyskując wynik 7:1. W niedzielę natomiast team kl. A pokonał Siłę 3:0.

Drużyna gości zareprezentowała się słabo, ale ich dżentelmeńska gra podobała się licznie zebranej publiczności.

Sport wśród klubów Z. Z. K.

Kluby sportowe kolejarzy, a jest ich około 15, przejawiają coraz żywszą działalność, rozwijając się w kierunku wszystkich gałęzi sportowych. Nie ujmując innym klubom, należy stwierdzić, że bodaj najżywotniejszym jest RKS, ZZK Piotrków.

Tak pod względem ilościowym, jak i sportowym, przoduje on innym klubom kolejarzy. Dość powiedzieć, że w okresie 3-miesięcznym klub ten rozegrał 19 spotkań piłki nożnej, 14—siatkówki; większość z nich rozstrzygając na swoją korzyść. Dużą żywotność sportową przejawia RKS ZZK Łapy, którego sekcja gier sportowych jest najżywotniejszą na terenie Łap i okolicy. Rodzina RKS-ów Zetzetkowskich powiększyła się znowu o jednego członka. W Poznaniu powstał RKS ZZK, który posiada narazie sekcję gier sportowych, ping-ponga i towarzyską. Jednak w okresie zimy montowana będzie sekcja p. n. tak, by na wiosnę mogą stanąć do rozgrywek. Że klub ten stanie na mocnych podstawach, rękojmią jest jego przewodnik, znany ze swej sprężystości organizacyjnej, tow. Latanowicz.

Referat sportowy ZZK rozporządza własnym instruktorem w osobie tow. Boskiego, który już objeżdża kluby kolejarskie. W ubiegłą sobotę 17 bm. był w Siedlcach, a 18 bm. w Brześciu n/B. Resztę klubów tow. Boski odwiedzać będzie kolejno. **D. K.**

Z życia warszawskiego R.A.P.

SARMATA — SKRA Ib 4:4

Młoda rezerwa Skry, stawiająca pierwsze kroki w kl. A, usiłuje, ! to dość z powodzeniem, zastąpić swych starszych kolegów („emigrantów" do Ligi Okręgowej).

Niedzielny mecz wykazał, że młody, opanowany technicznie zespół Skry dał sobie radę ze starszymi „saperami", i na przyszłość przedstawia dość groźny zespół, grający ambitnie i z zacięciem.

W związku z meczem Jugosławia—Polska, dnia 25.9 38 r., odwołane zostały zawody:

o mistrzostwo kl. A i rezerw.
Drukarz — Sarmata
Elektryczność — Marymont
Turowianka—Skra Ib.

Walne zebranie RPA odbędzie się prawdopodobnie 20 listopada b. r.

R.K.S. Z.Z.K. Krośniewice mistrzem Krośniewic

Mecz o moralne mistrzostwo krośniewickie przyniósł zwycięstwo klubowi kolejarzy, którzy pokonali KS „Strzelca" 7:5. Pierwsza połowa stała pod znakiem całkowitej przewagi kolejarzy, co uwydatniło się w wyniku 6:2. Druga połowa meczu nie obrazuje przebiegu gry, ponieważ mimo przewagi technicznej drużyny robotniczej, przeciwnicy uzyskali 3 bramki, co w dużej mierze zawdzięczają grze brutalnej i pobłażliwości sędziego. Bramki dla ZZK zdobyli: Korycki (2), Guittef (3), Rzentaliński, Paluszkiewicz (po 1) dla Strzelca, Muzynowski (3), Gawrowski i Piasecki (po 1).

Dnia 15 b. m. zmarł

Stanisław POROSZEWSKI

członek K. S. „Polonia", zasłużony działacz sportowy.

Zmarły częstokroć odważnie podkreślał swój przyjazny stosunek do zagadnień sportu robotniczego.

Cześć Jego pamięci!!

RED. „SZTAFETY ROBOTN."

Zawody L.-A. Gwiazda

Dnia 26 b. m. na boisku Skry odbędą się zawody l.-a., organizowane przez Gwiazdę, dla kobiet, mężczyzn i juniorów. Zapisy — Sekretariat Gwiazdy — Leszno 74.

Nowe władze R.K.S. „Naprzód" w Brwinowie

W środę dnia 14 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków RKS „Naprzodu" w Brwinowie.

Wybrano nowe władze klubu, w składzie tow. tow.:

przewodniczący Siedlecki Ludwik
wiceprzew. Czarnecki Klemens
sekretarz Baran Stefan
skarbnik Fersterowski Sergiusz
gospodarz Garbuszyn Tadeusz
kier sek. piłki noż. Filipek Tadeusz
kronikarz Kołakowski Feliks.

Skra wyjeżdża do Łodzi na trójmecz l.-a., jaki odbędzie się dnia 25 b. m. W trójmeczu, prócz Skry, biorą udział zawodnicy Śląska i Łodzi.

Nasi korespondenci donoszą



JUNAK DROHOBYCZ — RKS. 1:0 (1:0).

W zawodach o mistrzostwo Ligi Okręg. rozegranych w Drohobyczu RKS-wiki przegrali różnicą 1 bramki, która padła z zamieszania podbramkowego i to z nieporozumienia obrońców. Pomimo przegranej, robotnicy przez cały czas zawodów stawili silny opór. Najlepszą formacją RKS.-u było trio obronne. Półsetek, Bihun i bramkarz Zub, którzy przez wprost koncertową grę, pozyskali sobie całą publiczność zebraną na boisku. Nieźle zagrała pomoc Sawków, Szpełecki i Micka, którzy potrafili utrzymać bardzo lotny atak Junaka. Najsłabszą częścią drużyny, był atak, za wyjątkiem Kondy, który sam pomimo dobrych chęci nie wiele mógł zrobić. Pomimo przegranej całość drużyny RKS-u grająca fair pozostawiło w Drohobyczu jak najlepsze wrażenie.

Z.Z.K. — ŚWITEŹ 3:3 (2:1).

Drugi z kolei spotkanie o mistrzostwo kl. A., które rozegrano na boisku RSKO. zakończyło się wynikiem remisowym. Gra przez cały czas zawodów była szybką i interesującą. Świteziaki jako wicemistrz kl. A. za wszelką cenę zawody chcieli wygrać. Niestety, koleajrze byli przeciwnikiem równorzędnym. Nie wiadomo jaki byłby wynik końcowy, gdyby sędzia nie usunął jednego zawodnika Z.Z.K. Pomimo, że kolejarze prawie przez całe zawody grali w dziesiątkę, potrafili dwukrotnie uzyskać prowadzenie, a vice-mistrzowie musieli się dobrze napracować by wkońcu uzyskać remis. Bramki dla ZZK. zdobyli Śliwiński i Żyrała, dla Świtezi Hitnarowicz i Urbanek.

TUR. — STRZELEC 3:0 (2:0).

W Kałuszu rozegrali nasi Turowcy pierwszy mecz o mistrzostwo kl. C. bijąc zdecydowanie swego rywala 3:0. Bramki zdobyli Kostecki 2, Eibersbach 1. Życzymy młodej drużynie Turowej szybkiego rozwoju i prędkiego awansu do wyższej klasy.

JUTRZNIA — HAPOEL 2:0 (1:0).

Przez cały czas meczu znaczna przewaga Jutrzni, która grała ambitnie i górowała techniką. Bramki zdobyli: Gutman i Goldfarb. Mimo deszczu, publiczności dużo. Obecnie wszystkie kluby robotn., grające w kl. B. Podokr. Radomski, posiadają po 2 pkt.

RKS. ZZK. PIOTRKÓW — RKS. „LECHIA" 3:2 (2:1).

Gra bł ambitna, z lekką przewagą klubu kolejarzy. Wygrał nieznacznie, ale zasłużenie, RKS ZZK. Najlepszy na boisku „Spojda".

RKS „SKRA" — MKS MOSZCZENICA 5:0.

Słabo, wyjątkowo, grająca tego dnia drużyna robotnicza, łatwo uległa lepiej dysponowanej drużynie MKS.

Mecz drugich drużyn przyniósł zwycięstwo drużynie robotniczej w stosunku 4:3.

RKS „SIŁA" GISZOWIEC — K. S. „20" NIKISZOWIEC 2:4.

Gorzej powiodło się drużynie „Siły" z Giszowca, która w przyjacielskim meczu z KS „20" Nikiszowiec została pokonana w stos. 4:2. Naogół gra wyrównana. Robociarze nie mają dobrych strzelców. Bramkarz Giszowca dobry. Mecz odbył się w Nikiszowcu na boisku „20".

RKS. „GWIAZDA" BORKI PONOWNIE ZWYCIĘŻA K. S. „24" SZOPIENICE 3:0.

Rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy KS. „24" Szopienice a „Gwiazdą" Borki rozegrany ub. niedzieli, dał znowu całkiem zasłużone i spodziewane zwycięstwo drużynie robotniczej, która zdołała ulokować w bramce przeciwnika aż 3 bramki. Drużyna „Gwiazdy" wyraźnie górowała przez cały czas gry nad „mieszczuchami". Należy zaznaczyć, że pierwsze spotkanie wygrali również w wysokim stounku robotnicy. Zespół Borków dobrze się zapowiada na mistrzostwa. Brawo Borki.

RKS! „PRZYSZŁOŚĆ" DĄB — RKS. WIELKIE HAJDUKI 4:2.

Po dłuższej przerwie wróciły znowu na boisko drużyny Dębu i Wielkich Hajduk, które rozegrały pomiędzy sobą mecz przyjacielski. Po bardzo pięknej i interesującej grze mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Dębu. Hajduki okazały jednak, jako stary mistrz — więcej rutyny.

PIŁKARZE ŚL. RPA MAJĄ ROZGRYWAĆ MISTRZOSTWA RAZEM ZE ŚL. OZPN.

Śl. RPA prowadzi pertraktacje ze Śl. OZPN, aby drużyny piłki nożnej Śl. RPA zostały przydzielone do rozgrywek do Śl. OZPN. O ile pertraktacje te zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, to kilka drużyn robotniczych zostanie przydzielonych do kl. „A", zaś reszta do „B". W ten sposób piłkarze robotniczy rozgrywaliby mistrzostwo razem z drużynami mieszczańskimi.

PIŁKARZE RĘCZNI I. R. K. S. KATOWICE TRACĄ PIERWSZE PUNKTY.

Piłkarze ręczni IRKS. Katowice rozegrali pierwszy mecz z cyklu o mistrzostwo Śl. OZPR. z PZP. Siemianowice. Mecz odbył się w Siemianowicach i przyniósł niezasłużoną porażkę drużynie robotniczej. Katowiczanie wystąpili do tego spotkania w osłabionym składzie bez Kleinertów, Kipki i Żytkiego. Gra bardzo ostra i brutalna ze strony gospodarzy. Sędzia dyktował stale karne, tak, że gra straciła przez to na wartości i pięknie. Robociarze okazali się o całą klasę lepsi technicznie i pod względem wychowania sportowego. Zachowanie się graczy i sposób gry ZPZ. wyglądał zbyt „dziko". Wynik meczu brzmi 9:4 dla Siemianowic.

BENJAMINEK ZWYCIĘŻA MISTRZA 3:1.

Ub. niedzieli odbył się na boisku „Siły" Janów, w Janowie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy benjaminkiem kl. „A" Śl. R.P.A. IRKS. Nowy Bytom, a mistrzem Śl. RPA. „Siła" Janów, który dał pewne zwycięstwo gościom. Drużyna Janowa wystąpiła do tego spotkania zdekompletowana, jednak zespół Bytomia robi stałe postępy i znajduje się w dobrej formie. Życzymy TRKS. powodzenia w rozgrywkach mistrzowskich elity piłkarstwa robotniczego na Śląsku, jaką jest kl. „A".

MISTRZEM TENISOWYM PIOTRKOWA NA ROK 1938

został tow. Tworek, zawodnik R. K. S. „Skra" (Piotrków), zwyciężając w finale 6:2 6:0 Łuczyckiego.

PANOWIE ENDECY I SOKOLI TORUJĄ DROGĘ HITLERYZMOWI!

Na terenie Radzionkowa istnieje robotniczy klub RKS „Wyzwolenie". Klub ten pracuje samodzielnie, bez jakiejkolwiek pomocy. Praca zarządu daje piękne rezultaty. Ten piękny rozwój polskiej organizacji robotniczej nie podoba się strasznie endekom i sokołom, którzy na każdym kroku starają się podkopywać autorytet tego klubu i dążą wszelkimi siłami do rozbicia tej organizacji. Jako dowód tej „ciemnej" roboty, gdyż tak tylko można nazwać postępowanie tej koalicji endecko - sokolskiej, przytaczamy fakt, że przy przyjęciach do pracy ci panowie zupełnie świadomie pomijają członków RKS-u. Stwierdzamy, że jednak tego nie stosują w zupełności do członków organizacyj niemieckich. Nie zapominajmy, że Radzionków leży w pow. tarnogórckim i graniczy z Trzecią Rzeszą, gdzie hitleryzm wyciąga drapieżną łapę. Przez podkopywanie organizacji robotniczej — ci panowie torują drogę organizacjom hitlerowskim, które na tym terenie podnoszą głowy. Ostrzegamy tę koalicję przed tego rodzaju rzeczami.

P. NACZELNIK GM. MURCKI TRAKTUJE PO „MACOSZEMU" KLUB ROBOTNICZY.

W Mrackach egzystuje RKS. Murcki, utrzymuje się wyłącznie o własnych siłach, dzięki ofiarnej i sprężystej pracy członków tego klubu, którzy z zaparciem się siebie samego pracują dla dobra sportu robotniczego. Członkowie zarząd utego klubu z wielkim poświęceniem krzewią kulturę fizyczną wśród najuboższej warstwy ludności tej wioski — robotników. Starają się wszelkimi siłami podnieść tężyznę fizyczną robotnika. Tę tężyznę, której obecnie wymaga i potrzebuje obrona naszego państwa. Nie chce tego zupełnie zrozumieć p. naczelnik tej gminy, który odnosi się do organizacji robotniczej w sposób niewłaściwy i „macoszy", nie chcąc przdzielić klubowi robotniczemu salki na przebieranie się graczy, podczas gdy inne kluby, jak np. T. S. otrzymują takową. Panie naczelniku, proszę się jednak zastanowić, — zrobić rachunek sumienia — i w przyszłości robić podział, jako dobry „ojciec" gminy. Nie wiemy? może członkowie T. S. płacą większe podatki??

GMINA MURCKI NIE CHCE BUDOWAĆ BOISKA.

Jak dba i rozumie sport a tym samym i tężyznę obywateli p. naczelnik gminy Murcki, stwierdza fakt, że ta gmina otrzymała za uszkodzenie boiska kwotę zł. 5000, jako odszkodowanie, a p. naczelnik niema zamiaru budować nowego boiska. Ciekawe tylko, na jaki cel zamierza obrócić tą sumę. Porządne jednak boisko jest bardzo potrzebne w tej miejscowości, gdyż jest to kolonia robotnicza, a robotnik po codziennej ciężkiej i żmudnej pracy potrzebuje trochę ruchu i świeżego powietrza.

KONFERENCJA ŚL. R. P. A.

We wtorek odbyła się w świetlicy I. R. K. S. Katowice konferencja Śl. R. P. A., w której wzięli udział przedstawiciele 14 klubów. Tematem obrad był zlot, projekt rozgrywek piłkarskich razem z klubami mieszczańskimi w Śl. O. Z. P. N. i sprawa kursów w Hermanicach i Katowicach. Konferencji przewodniczył tow. Rochowiak.

Skra-Iskra 10:6



W ub. sobotę Skra wygrała z Iskrą spotkanie bokserskie o mistrzostwo kl. C. Wyniki techni[illegible]ne: w. mu[illegible]wik (S.) w[illegible]wa na pu[illegible] Sad[illegible] kogucią [illegible]alski [illegible] punkty [illegible]wiczem, w. [illegible]kową Głowacki II (S.) przeg[illegible] v. o. Towarzyskie spotkanie z Szymankiewiczem — nie rozstrzygnięte, w. lekka: Stecki (S.) zwycięża na punkty Czubińskiego, w. półśrednio: Schmidt (S.) przegrał n[a] punkty z Frydrykiewiczem, w. średnia: Bucholc wygrywa v. o., w. półciężka: Niewiadomski (S.) niezasłużenie przegrał z Zychem, w. ciężka: Burhacki (I.) v. o.

W ramach meczu odbyła się uroczystość 50 startu tow. Strychalskiego.

Komunikat R.K.S. Pocisk Lwów

ZARZĄD ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „POCISK"

podaje do wiadomości Młodzieży robotniczej, zrzeszonej w kl. Zw. Zawodowych i Bratnich Organizacjach, że z dniem 15 bm. organizuje zaprawę bokserską dla niezaawansowanych. Zaprawa (treningi) odbywać się będzie w hali sportowej przy ul. Strzałkowskiej 5 bocz. Jabłonowskich, trzy razy tygodniowo, w godzinach od 20—20.30. Wpisy przyjmuje codziennie sekretariat klubu w lokalu Młodzieży PPS w gmachu Z. Z.K. przy ul. Kętrzyńskiego 54-6.

OD REDAKCJI.

Prosimy wszystkie okręgi o terminowe nadsyłanie wiadomośc z terenu.

Tow. Libkind Jan, znany na terenie działacz sportu robotniczego, członek RKS „Marymont", otrzymał bronzową odznakę PZPN.

Kolarze na starcie Radom-Warszawa

Długi, bo liczący około 100 zawodników, korowód kolarzy ruszył z boiska Skry. by z właściwego startu w Al. Żwirki i Wigury popędzić piękną trasą szosy radomskiej. Z początku zgrupowani, już po kilku kilometrach rozciągnęli się w długi wąż, o nieprawdopodobnej wprost barwie. Zawodnicy, to członkowie klubów Warszawy, Łodzi, Radomia, uparcie dążą do celu, do Czerwonego Radomia, gdzie prócz zwycięstwa, czeka ich odpoczynek i braterskie przyjęcie, które z roku ubiegłego wszystkim na długo pozostało w pamięci.

W ulice Radomia wpadł pierwszy zawodnik Drukarza, Sawicki, witany owacyjnie przez zebrane tłumy publiczności. Następnie drugi, trzeci, dziesiąty, dwudziesty i t. d. Wszystkich witają jedkawowo serdecznie. Uczestnicy zeszłorocznego biegu witani są, jak starzy znajomi. Czerwony Radom zgotował robotniczym sportowcom serdeczne powitanie. Witano zawodników, jak swoich, powracających z długiej (całorocznej) podróży.

Nie jesteśmy w stanie podać ostatecznego wyniku, ponieważ w chwili zamykania numeru bieg nie został ukończony.

W pierwszym etapie drużynowo zwyciężyła Skra — Warszawa.

Najmłodsi na bieżni

Tegoroczne mistrzostwa l.-a. juniorów, jakie odbędą się 25 b. m. na boisku Skry, zapowiadają się pod względem ilościowym sensacyjnie. Do mistrzostw zgłosiły się kluby: Skra, Sarmata, Marymont, Żar, Skra — Falenica, Naprzód — Brwinów, Siła, Gwiazda, Drukarz — w sumie około 100 zawodników. Fakt zgłoszenia się tak pokaźnej ilości zawodników świadczy niewątpliwie o rosnącej wciąż popularności wychowania fizycznego wśród warstw młodzieży robotniczej i żywotności Wydz. L.-A. W. R. S. K. O. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci dyplomów i książek. Poza tym każdy ze startujących otrzyma upominek.

Znany dawny lekkoatleta Skry, Śliwiński, ofiarował piękną statuetkę dla zwycięzcy w skoku i sprincie.

Redakcja „Sztafety Robotniczej" przeznaczyła nagrodę dla zawodniczki, która wykaże się wszechstronnością sportową.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.